Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 20 | Katowice, czwartek 8 marca 1951 r. | Cena 45 gr.



Zasłużona mistrzyni sportu Glażewska

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety całego świata obchodzą dziś swoje święto Międzynarodowy Dzień Kobiet pod hasłem wzmożonej pracy i walki o pokój.

Potężniejący ruch kobiecy w obronie pokoju jest świadectwem ich wyzwolenia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej i Związku Radzieckim, jest świadectwem narastającej walki o wyzwolenie w krajach ujarzmionych przez kapitalizm.

Ustrój socjalistyczny dał kobiecie równe prawa z mężczyznami do pracy i płacy, odpoczynku i nauki. Kobiety w ustroju socjalistycznym wykorzystując stworzone im możliwości odnoszą we wszystkich dziedzinach życia wielkie sukcesy. Są aktywnymi budowniczymi socjalistycznego społeczeństwa.

Przykład kobiet radzieckich i kobiet krajów demokracji ludowej, które budują socjalizm, dodaje sił kobietom ujarzmionym przez ustrój kapitalistyczny. Coraz częściej i odważniej występują one przeciw uciskowi i imperialistycznej polityce podżegaczy wojennych.

* * *

Sport polski wydał szereg wybitnie utalentowanych kobiet, które wzbogaciły dorobek naszej kultury fizycznej i wysunęły się na czołowe miejsca w sporcie światowym. Nazwiska Wajsówny, Jędrzejowskiej, Kwaśniewskiej rozsławiły sport polski na całym świecie.

System kapitalistyczny hamował jednak rozwój sportu, był zasadniczą przeszkodą dla jego umasowienia, szczególnie wśród kobiet.

Trzeba dodać, iż obok wszystkich ekonomicznych i społecznych przeszkód, rozwój sportu kobiecego przed wojną krępowany był również przesądami, o których podtrzymanie troskliwie zabiegano. Jakże zamierzchłe i ponure dziś zdają się czasy, gdy biskup łomżyński publikował list pasterski, w którym poddawał napiętnowaniu fakt, że „w szkołach żeńskich odbywają się ćwiczenia gimnastyczne w takich ubiorach, iż obrażają one uczucia wstydliwości młodzieży, zmuszonej do ich używania". Tenże biskup przywoływał na pomoc nakazy wszystkich świętych, aby sprzeciwić się uprawianiu przez dziewczęta gimnastyki i groził za nieposłuszeństwo grzechem śmiertelnym.

Pastorał nie zagrodził drogi, po której dziewczęta nie tylko Łomży, ale najmniejszych miasteczek i wsi polskich, pomaszerowały na stadiony. Stało się to możliwe dopiero w warunkach Polski Ludowej, która otoczyła szczególną troskę wychowanie fizyczne i w której utworzono szeroko bramy boisk, sal i basenów dla wszystkich dziewcząt miast i wsi.

Tylko w warunkach Polski Ludowej możliwe było przełamanie zakorzenionych od wieków przesądów, spychających kobietę z areny życia społecznego, zamykających jej drogę do warsztatów pracy, ograniczających jej prawo do walki o zdrowie i radość życia.

Wzrósł wydatnie udział kobiet w ruchu sportowym. Ujawniły one przebogatą skalę talentów, które przy właściwej opiece pozwolą naszej kulturze fizycznej błysnąć pełnią sławy na skalę światową.

Mamy masy kobiet w naszym ruchu sportowym, mamy świetne wzory naszych radzieckich przyjaciół, mamy entuzjazm dla sportu wśród setek tysięcy dziewcząt i kobiet. Tym kapitałem pomnożyć możemy i musimy dorobek polskiej kultury fizycznej. Trzeba, aby wszystkie ogniwa ruchu sportowego większą, niż dotychczas, opieką otoczyły sekcje żeńskie, aby stworzyły wszystkie warunki do ich umasowienia i rozrostu.

Niechże takie będzie zobowiązanie naszego ruchu sportowego w dniu Święta Kobiet. Tych kobiet, które opanowały lokomotywy i traktory, które kierują frezarkami i tokarkami, w codziennym trudzie odbudowują stolicę Polski, Warszawę, — tych kobiet, które z ciasnego zaułka codziennych, nie kończących się, domowych trosk i problemów wyszły na jasny, szeroki szlak budować nową ojczyznę i walczyć o pokój.

Serdecznie pozdrawiamy nasze sportsmenki, aktywnych uczestników budowy socjalizmu w Polsce.

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca!

Moskwa - Warszawa 9:1

(4:1, 3:0, 2:0) w hokeju

Jak walczono na lodowisku Dynamo

MOSKWA (tel) **Pierwsze spotkanie hokeistów polskich rozegrane we wtorek wieczorem w Moskwie, przyniosło zdecydowane zwycięstwo gospodarzy 9:1 (4:1, 3:0, 2:0). Na stadion Dynamo przybyło 30 tys. widzów, którzy byli świadkami doskonałej gry reprezentacji Moskwy, demonstrującej hokej na najwyższym poziomie światowym.**

Przed spotkaniem przemawiał w imieniu Moskiewskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Rogulski, w imieniu zespołu polskiego sekretarz GKKF — Skrzypek.

Następnie obie drużyny zamieniły proporce oraz odznaki klubowe. Po odegraniu hymnów państwowych **sędziowie Archipow i Morganow** dali znak rozpoczęcia gry.

Pierwsze minuty spotkania przyniosły obopólne badania sił.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Piłka nożna na śniegu. Fragment meczu pomiędzy Unią Ruch Ib a katowickim Kolejarzem wygranego przez katowiczan 5:3. Moment pod bramką chorzowian. Fot. N. Boronowski



Mistrzowska para Polski Sojka i Lyszczyna - Jajszczokowa.
Fot. N. Boronowski

Czechosłowacja i Węgry grają najlepiej w ping-ponga

WIEDEŃ (tel.) Mistrzostwa świata w tenisie stołowym, odbywające się w Wiedniu, zostały w rozgrywkach drużynowych męskich (Swaythling Cup) doprowadzone do finałów. Zwycięzcami eliminacji a zarazem finalistami są: Czechosłowacja, Węgry i Jugosławia.

Ważniejsze wyniki rundy eliminacyj: CSR — Szwajcaria 5:0, Węgry — Francja 5:0, Francja — Grecja 5:0, Węgry — Vietnam 5:0 CSR — Izrael 5:0, Francja — Holandia 5:2, CSR — Indie 5:0, Szwajcaria — Belgia 5:2.

W drużynowych rozgrywkach kobiecych (Corbillon Cup) padły następujące wyniki: Grupa I: Austria — USA 3:1, Anglia — Włochy 3:0, Austria —

(Ciąg dalszy na str. 4)

Narciarski komunikat śniegowy

W górach istnieją w dalszym ciągu doskonałe warunki do jazdy na nartach. Po ostatnich obfitych opadach śnieżnych wytworzyła się bardzo nośna warstwa puchu zsiadłego. Temperatura waha się w górach w granicach od minus 2 do minus 11 stopni. W najbliższych dniach będą miały jeszcze miejsce drobne (zanikające) opady, jednakże pod koniec tygodnia przewidziane jest ocieplenie.

Obecna pokrywa śnieżna, według meldunków ze środy, przedstawia się następująco:

Zakopane 17 cm., Kalatówki 42, Kuźnice 25, Bukowina 34, Nowy Targ 16, Morskie Oko 123, Kasprowy Wierch 114, Hala Gąsienicowa 36, Krynica 16, Rabka 15, Iwonicz 7.

Wisła 20 cm., Istebna 37, Koniaków 18, Bielsko 18, Szczyrk 40, Zwardoń 35, Kubalonka 24, Skrzyczne 120, Barania Góra 120, Szędzielnia 80, Bielsko - Dębowiec 40, Magórka 60, Klimczok 97, Pilsko 120.

Szklarska Poręba 40 cm., Karpacz 30, Śnieżka 170, Szrenica i Hala Szrenicka 150, Łabski Szczyt 140, Śnieżne Kotły 160.

Hokeiści CSR wyjechali do ZSRR

PRAGA (tel.). W poniedziałek i środę wyjechali do Moskwy hokeiści czechosłowaccy którzy wspólnie z hokeistami polskimi i radzieckimi wezmą udział w obozie treningowym a następnie rozegrają kilka spotkań.

W składzie drużyny CSR która wyjechała do Związku Radzieckiego znajdują się następujący zawodnicy: Richter, Kluc, Anton, V. Bubnik, Vl. Bubnik, Bilek, Pavlik, inż. Rejman, Danda, Carouzd Valta, Sako, Horsky i Sekyra.

Z drużyną wyjechali również, sędzia Penca oraz jako kierownik a zarazem trener Matejka.

„Puchar Karkonoszy" zgromadzi elitę narciarzy

Nie ochłonęliśmy jeszcze z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń, zbliża się termin rozpoczęcia zawodów o memoriał Br. Czecha, a już przystąpiono do prac organizacyjnych „Pucharu Karkonoszy". Taki jest rozmach naszego narciarstwa!

Zawody o „Puchar Karkonoszy" rozpoczną się w tym roku w dniu 18 bm. i trwać będą do dnia 21 bm. włącznie. W przeciwieństwie do poprzednich lat tegoroczne zawody na trasach Karkonoszy odbędą się w konkurencji męskiej, żeńskiej i juniorów klasy C. Już obecnie jest wiadomo, że impreza będzie miała charakter ogólnopolski i uczestniczyć w niej będą wszyscy nasi czołowi narciarze.

TRZY PUCHARY

Kiedy się mówi o „Pucharze Karkonoszy", trzeba mieć na myśli trzy identyczne puchary kryształowe, które będą nagrodą dla zwycięzców. Jeden puchar uzyska **zespół klubowy**, którego zawodnicy uzyskają najlepsze wyniki, drugi puchar przechodni przeznaczony jest dla **indywidualnego zwycięzcy w kombinacji norweskiej**, a trzeci dla zwycięzcy w **kombinacji alpejskiej**.

(Ciąg dalszy na str. 4)

ZSRR — ČSR 8:0 w zapasach

PRAGA (tel.) W sobotę przybyła do Pragi reprezentacja zapaśnicza Związku Radzieckiego, która rozegra w Czechosłowacji kilka spotkań.

Goście radzieccy zostali powitani bardzo serdecznie przez sportowców i społeczeństwo czechosłowackie. Pierwszy mecz ZSRR — CSR odbył się w poniedziałek w Świcie w Słowacji. Przed 3.000 widzów zapaśnicy radzieccy pokazali doskonałą klasę, górując nad gospodarzami wspaniałą techniką, która pozwoliła im większość walk rozstrzygnąć już w ich pierwszej fazie.

Wyniki były następujące (zawodnicy ZSRR na pierwszym miejscu):

W muszej: Wardanian położył na łopatki Zemana po 5.34 min. walki, **w koguciej**: Tarian już w pierwszej minucie wygrał z Odehnalem **w piórkowej**: Putakin położył na łopatki Stehlika po 11,15 min. walki, **w lekkiej**: Jeltarian wygrał na punkty z Atanasovem, **w półśredniej**: Maruszkin po zaciętej i najpiękniejszej walce dnia pokonał Sekalę na punkty, **w średniej**: Bjełow wygrał z Ourednikiem, **w półciężkiej**: Czechladze po 1,25 min. walki położył na łopatki Bilego, **w ciężkiej**: Mazur pokonał Ruziczkę po 14,5 min.

Zapaśnicy radzieccy rozegrają drugi mecz w czwartek w Gottwaldowie.

Ligowy mecz koszykówki kobiecej

WARSZAWA. W czwartek, 8 bm. w sali MKD będzie powtórzony mecz o mistrzostwo ligi koszykówki kobiecej między warszawskimi drużynami AZS-u i Kolejarza. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 20.

Komunikat sekretariatu GKKF

WARSZAWA. W związku z likwidacją związków sportowych i powołaniem na ich miejsce sekcji KKF oraz wobec zmiany systemu rozgrywek mistrzowskich we wszystkich gałęziach sportu sekretariat GKKF zaleca zrzeszeniom sportowym wstrzymać z dniem 7. 3. br. wszelkie zmiany przynależności organizacyjnej zawodników.

Sprawa przechodzenia zawodników do innych zrzeszeń zostanie uregulowana specjalnymi przepisami.

Do chwili ustalenia tych przepisów sekcje KKF nie będą zatwierdzać żadnych zmian w przynależnościach organizacyjnych zawodników.

Pozdrawiamy kobiety - sportsmenki w dniu ich święta!



Czołowe sportsmenki świata. Od lewej Nina Dumbadze — najlepsza dyskobolka, Maria Isakowa — rekordzistka w jeździe szybkiej na łyżwach, dwie najlepsze na świecie miotaczki kulą — Toczenowa i Andrejewa, najwszechstronniejsza zawodniczka — Czudina, mistrzyni świata w tenisie stołowym Rumunka — Angelica Rozeanu, czołowe pływaczki świata Węgierki — Novak i Szekely oraz ich rodaczka Olga Gyarmatti — doskonała lekkoatletka.

Wczoraj...

W państwie Izrael władze sportowe ogłosiły niedawno, że w roku 1951 do Izraela przybędzie wiele drużyn zagranicznych sportowców. Ponieważ dotychczas państwo to miało stosunkowo mało tego rodzaju wizyt, więc wśród sportowców izraelskich oraz wśród społeczeństwa żydowskiego zapanowało z tego tytułu duże ożywienie. Kiedy przyszło jednak do wymieniania, z jakich to krajów mają być ci sportowcy, okazało się, że kraje te to: titowska Jugosławia, oraz kraje Paktu Atlantyckiego.

Ze strony demokratycznych organizacji sportowych Izraela wysunięto więc zapytanie, dlaczego do tego kraju nie została zaproszona żadna drużyna ani sportowiec z krajów demokracji ludowej. Odpowiedziano na to, że koszty takiej ekspedycji byłyby za wysokie.

Oczywiście, że taka odpowiedź była tylko zwyczajnym mydleniem oczu, bo nikt nie uwierzy, że taniej jest sprowadzić sportowców np. z Anglii czy z Norwegii niż np. z Bułgarii czy Węgier. Chodzi po prostu o to, że ci, co obecnie rządzą państwem Izrael, idą zwyczajnie na pasku amerykańskich mocodawców, żądających nieutrzymywania żadnych kontaktów sportowych czy innych z krajami demokracji ludowej.

No wreszcie reakcyjne władze sportowe Izraela uchyliły maski, wydając w tych dniach zakaz dla sportowców izraelskich wzięcia udziału w III festiwalu młodzieży demokratycznej w Berlinie, rzekomo ze względów „moralnych".

W tym wypadku jednak władze sportowe Izraela zlekka się przeliczyły. Cała masa demokratycznie nastrojonych sportowców izraelskich, — pomiędzy nimi zaś tacy krajowi mistrzowie, jak pływak Aron Torin, pływaczka Rachela Dormann i siatkarz Joel Handler, którzy podpisali w jesieni apel sztokholmski — oświadczyła, że do tego zakazu się nie zastosuje, i w festiwalu weźmie udział.

Wobec wielkiego oburzenia opinii publicznej izraelskie władze sportowe znalazły się w obliczu dylematu: czy słuchać amerykańskich mocodawców, czy też dać posłuch prawdziwej woli narodu. Prawdopodobnie będą musiały wybrać to pierwsze w obawie przed zemstą giełdziarzy z Wall-Streetu, ale nie załamie to wcale demokratycznych sportowców i mas pracujących Izraela w ich dalszej walce o pokój.

* * *

W Ameryce wzrastającą sławą bokserską jest niejaki Ezzard Charles. Ale cóż — nie rokują mu zbyt wielkich nadziei. Dlaczego? Po prostu dlatego, ponieważ Charles walczy.... zbyt czysto i szlachetnie. Nie szuka na ringu łamania kości ani rozlewu krwi, tylko stara się prowadzić walkę jak najbardziej fair i uczciwie.

Jego menażerowie są z tego bardzo niezadowoleni. Bo żeby jeszcze publiczność taką uczciwą walkę lubiła, to pół biedy. Ale publiczność takiej walki nie lubi, woli widzieć na ringu rozwalone szczęki i nosy, nokauty z odjazdem do szpitala i inne tym podobne krwawe historie, skrycie marząc o prawdziwych trupach na deskach. Menażerowie mówią więc do Charlesa: „Chłopcze, musisz być zabijaką, takim „killerem", jak każdy uczciwy amerykański bokser, inaczej z kariery nici".

Charles na razie jeszcze się waha, ale ponieważ publiczność coraz rzadziej uczęszcza na jego mecze (mimo, że on w nich wygrywa), więc istnieje nadzieja, że niedługo [illegible] rem, czyli łamaczem kości i ekspedientem przeciwników do szpitala.

A wtedy wszyscy zaczną o nim mówić i pisać z zachwytem...

* * *

Jednym ze sportów, który uległ największemu zezwierzęceniu, na tzw. „Zachodzie" jest hokej na lodzie. Korzystając z faktu, że regulamin tej gry daje zawodnikom do rąk kije drewniane, nowocześni „gladiatorzy" na łyżwach używają ich nie do udowodnienia zręczności w prowadzeniu krążka, ale do bardziej skutecznego walenia przeciwnika. Rozwalone głowy, połamane nogi, krew — oto zwykły bilans „spotkań" hokeistów.

Patronowie sportu w krajach kapitalistycznych w swoim cynizmie nie usiłują nawet ukrywać dzikiego aspektu spotkań hokejowych, reżyserowanych przez siebie. Przeciwnie, rozwijają oni dużą reklamę „walkom" na lodzie.

Typowe są pod tym względem i specjalnie atrakcyjne nazwy, jakie sobie nadają kluby hokejowe w Europie zachodniej. Np. we Francji istnieje drużyna Lions de Paris (lwy Paryża), a najsilniejsza drużyna w Anglii nazywa się Nottingham Panthers (pantery) i Tigers Rancers (tygrysy).

Mecze między... lwami, tygrysami i panterami... Panowie prosimy do menażerii!

Produktywne obrady
ZKS Włókniarz Bielawa

ZKS Włókniarz w Bielawie zwołał walne zebranie, na które przybyli wszyscy członkowie klubu i kół sportowych bielawskich zakładów im. II Armii Wojska Polskiego.

Zgromadzeni wysłuchali z zainteresowaniem referatu o osiągnięciach kultury fizycznej w ZSRR, zapoznali się dokładnie z uchwałami III plenum GKKF oraz z zadaniami związanymi z szeroko zakrojoną akcją zdobywania odznaki SPO.

W dyskusji wielu mówców wskazało, że zdobycie zaszczytnej odznaki powinno być ambicją każdego sportowca włókniarza, gdyż SPO jest świadectwem dojrzałości, dokumentem, że jest zdolny do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Pocieszającym jest fakt, że w organizacji prób zdobycia odznaki SPO przez sportowców i pracowników bielawskich zakładów włókienniczych pomoże zarządowi klubu, komitet fabryczny, rada zakładowa i dyrekcja fabryki.

Nowe brygady produkcyjne

Huczne oklaski 400 sportowców powitały przodowników pracy — sportowców, którzy składali zobowiązania nowych brygad produkcyjnych. A zobowiązania te mówią, że dzięki inicjatywie sportowców wzrośnie produkcja i wzrośnie ilość „prim". („prima" oznacza wysoki gatunek towaru).

Józefa Paśnik — członkini koła sportowego tkalni zobowiązała się wespół ze swoimi koleżankami utworzyć brygadę produkcyjną, której wydajność pracy wzrośnie o 5 procent a jakość wyprodukowanego materiału będzie się wyrażała w 60—70 procentach „primy".

Tkacze **Zygmunt Studziński** i **Jan Kubiak** zobowiązali się wyrabiać materiał pierwszego gatunku w ilości 65 procent, a tkaczka **Józefa Paśnik** pracująca na 12 krosnach, zobowiązała się wykonać kwartalny plan w 110 proc. oraz starać się wyrabiać 65 proc. „primy". Godnym podkreślenia jest fakt, że Józefa Paśnik, która stanęła na czele brygady sportowej podjęła także indywidualne zobowiązanie.

Stanisław Śliwka, który bardzo skrupulatnie uczęszcza na treningi z pedantyczną dokładnością. Zobowiązanie Śliwy brzmi tak: — „Zmniejszę ilość braków o 5 procent, wykonywać będę „primy" w 70 procentach, a plan kwartalny wykonam w 110 procentach".

Sportowcy **Piotr Sitek** i **Adam Lewandowski** podjęli się innego zadania: będą szkolili uczniów tkackich, przekazując im swe doświadczenie.

Na apel ob **Zaczek** członkinie klubu sportowego zatrudnione w przędzalni, utworzyły brygadę produkcyjną, która się zobowiązała zwiększyć wydajność pracy o 7 procent.

Brygada **Stefana Nowackiego** zobowiązała się podnieść dyscypline pracy, racjonalnie gospodarować narzędziami i udzielać pomocy kolegom zarówno w pracy jak i na boisku.

Brygada sportowa warsztatu ślusarskiego zobowiązała się dostarczać terminowo zamienne części maszyn, aby nie było wcale zastoju w produkcji.

Będziemy się dobrze uczyć

Uczniowie sportowcy przędzalni, warsztatu mechanicznego i precyzyjnego zobowiązali się pilnie uczyć aby systematycznie pogłębiać swe fachowe wiadomości.

Ostatnie zobowiązanie padło z ust młodzieżowego przodownika pracy i popularnego w Bielawie pięściarza — **Zająca**.

— Przyrzekam, że dołożę wszelkich starań, abyśmy mogli nasz wielki i zaszczytny Plan 6-letni wykonać przedterminowo. Będę do tego dążył każdego dnia, każdej godziny. Wszyscy sportowcy Włókniarze powinni dążyć do tego samego celu. Leży to w naszym, socjalistycznym interesie. Każdy na swoim odcinku powinien codziennie walczyć o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Twórcze zebranie bielawskiego Włókniarza zakończone zostało wyświetleniem radzieckiego filmu sportowego.

(m. d.)

SPO pasjonuje wieś Żórawina

W Żórawinie odległej o 15 km od Wrocławia wszyscy interesują się sportem.

„Gdzie można spotkać kogoś z LZS?" — pytamy Stasia Lambrycha, ucznia VII klasy szkoły podstawowej. Chłopiec nie tylko dokładnie nas poinformował, ale nawet zaprowadził na miejsce, opowiadając po drodze o sukcesach piłkarzy i siatkarzy, o [illegible] ze strony ludności okolicznych wioseк. Na mecze piłkarskie przychodzi, tu przeciętnie 2 tys. osób tj. więcej niż w ogóle liczy mieszkańców Żurawina.

W świetlicy ZMP zastajemy grupkę młodych ludzi, słuchających radia, grających w szachy lub czytających gazety. Ośmioletni Jurek Drzewiecki gra w warcaby z małorolnym chłopem — Sitaszem. „**Przyjemnie spędza się w świetlicy wolny od pracy i nauki czas**" — powiada młoda instruktorka ZHP Kubala, która wraz z całym ogniwem harcerskim postanowiła wstąpić do ludowego zespołu sportowego.

Świetlica zapełnia się jeszcze bardziej, gdy kończą się treningi sportowców. Przewodniczący LZS tow. Jańczuk, który powrócił przed chwilą z treningu piłkarskiego, informuje nas o działalności zespołu.

— Nasz LZS powstał w maju 1948 roku ma on za zadaniem umasowienie sportu wśród mieszkańców wsi. Cel częściowo już osiągnęliśmy, ale w pracy natrafiamy na wiele trudności. Nie mamy sprzętu ani funduszy [illegible] coraz bardziej do uprawiania sportu. LZS w Węgrzynie, który został w ub. roku rozwiązany, dysponował dużą ilością butów piłkarskich, piłek, kolców, trampek i nowiutkich łyżew. Apelowaliśmy do władz ZSCh by sprzęt ten przydzielono nam, ale jak dotąd bezskutecznie.

— A jakie macie osiągnięcia?

— LZS posiada 63 członków w tym 11 kobiet. Czynne są sekcje: imprez masowych, lekkoatletyczna, siatkówki, piłki nożnej i tenisa stołowego. Największą działalność przejawiają piłkarze, którzy w ub. sezonie grali ze Spójnią Wrocław (3:3), Pafawagiem III (2:2) i Kolejarzem Ib Wrocław (5:4). Drużyna piłkarska naszego LZS należy do najsilniejszych zespołów wiejskich w województwie. Najlepsi piłkarze to Głowacz i bracia Kle-[illegible]

Lekkoatleci mają do swej dyspozycji 2 kule i oszczep. Największe zdolności wykazuje Wanda Baglińska, która jest najszybszą kobietą wsi i dobrą [illegible]

Siatkarzy mamy dobrych, ale zepsuła się już ostatnia siatka i nie mamy czym grać. Chcemy założyć sekcję koszykówki, którą obiecał opiekować się jeden ze studentów WSWF. Na przeszkodzie stoi jednak brak piłki i kosza. Ping-pongiści grają na razie na zwykłych stołach własnymi piłeczkami. Sekcja imprez masowych zajmuje się mobilizowaniem młodzieży do zdobycia odznaki „SPO". Braliśmy masowy udział w Biegach Narodowych i Marszach Jesiennych. Wszyscy mieszkańcy wsi chcą zdobyć „SPO". Prosimy o pomoc i sprzęt — powtarzają za przewodniczącym członkowie zespołu.

O pracy kult.-oświat. w LZS-ie mówi nam sekretarz Trojanowicz.

— Wspólnie z ZMP urządziliśmy świetlicę, do której przychodzi młodzież ze szkół i spółdzielni produkcyjnych, znajdując tu rozrywkę i odpoczynek.

Szkoleniem ideologicznym zajmuje się aktywista ZMP kol. Kowalski. W każdą sobotę wygłaszane są pogadanki na temat sportu w Polsce Ludowej, osiągnięć sportowców ZSRR, znaczenia odznaki „SPO", udziału sportowców w realizacji Planu 6-letniego, w walce o pokój.

— Wydajemy również własną gazetkę ścienną „Sportowiec". Największą naszą bolączką w tej chwili — mówi kol. Trojanowicz — jest brak boiska sportowego. Nasze boisko piłkarskie wymaga bowiem dużego remontu. Chcemy wybudować bieżnię i skocznię oraz boisko do koszykówki. Sądzimy, że przyjdą nam z pomocą junacy SP. Mamy ambicję stać się przodującym ludowym zespołem sportowym na Dolnym Śląsku.

(T.Dol.)

Uczymy się na błędach

„Malowane prezydium"

NADZIEJA jest piękną rzeczą, oczywiście tak długo, dopóki nie zawiedzie. Ponieważ zaś nie ma nic gorszego, jak zawiedzione nadzieje, więc z tego też tytułu poruszymy tutaj sprawę zawiedzionych nadziei sportowców z Wałbrzycha i [illegible]

Otóż sportowcy ci mieli nadzieje, które m. in. sformułowali w liście nadesłanym do nas w następujący sposób:

„Kiedy w Wałbrzychu powoływano prezydium PKKF, zdawało się, że z owej instytucji wyeliminuje się zupełnie tak zwanych pseudo-działaczy — dygnitarzy — „zawodowych społeczników" itp"

Nadzieje te szły jeszcze dalej, a o owym „dalej" z kolei czytamy:

„Zdawało się, że Prezydium PKKF, oparte na działaczach młodych, będzie oddane umasowieniu sportu w Polsce Ludowej. Zdawało się, że zapał i chęć [illegible] go i kultury fizycznej tych młodych ludzi oraz podjęte przez nich zobowiązania jednym zamachem przewrócą kartę niesławnej historii umasowienia sportu na naszym terenie"

„Zdawało się, tak, zdawało — ale skończyło się, jak na razie, jedynie na zdawaniu. Bo oto właśnie na odcinku sportu wiejskiego, który był największą bolączką na terenie wałbrzyskim, „odwrócenie za jednym zamachem karty" nie tylko, że jeszcze nie nastąpiło, ale w ogóle nawet się [illegible]

I autorzy listu piszą nam na ten temat tak:

„Kiedy w obecnym okresie odbywają się zebrania wyborcze LZS- SKS i kół sportowych, kiedy członkowie prezydium PKKF powinni na zebraniach tych przyjść z pomocą w tworzeniu silnych zarządów, opartych na młodzieży robotniczej i chłopskiej, zapoznać się z bolączkami wsi, to sytuacja wygląda wręcz przeciwnie."

Jak ta sytuacja wygląda? A no, przedstawia się ona w następujący sposób:

„Zebrani sportowcy i aktywiści wiejscy czekają w świetlicy gromadzkiej godzinami na przybycie delegowanego i zapowiedzianego przedstawiciela PKKF, od którego mieli zamiar usłyszeć dużo nowych i ciekawych rzeczy. Niestety przedstawiciel nie przybył i nie raczył nawet powiadomić o tym, że nie przybędzie."

W tym miejscu nasuwa się na myśl znane i wprawdzie nieco oklepane, ale niemniej w tym wypadku aktualne przysłowie: Czy nos jest dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa? Dla kogo jest wałbrzyski PKKF? Dla prowadzenia w swym okręgu życia sportowego, dla kierowania nim, dla pomagania mu na wszelki sposób — czy dla dłubania palcem w nosie i myślenia o niebieskich migdałach . . . ? Czy te wyrażenia ostatnie są może za ostre? Nie!

Wyobrażamy sobie bowiem sytuację. Na wsi przecież, a zwłaszcza na wsi zaniedbanej sportowo, jakżeż trudno jest zorganizować takie zebranie, urządzić je, dobrać odpowiednie siły do zarządów, sekcji itd. Niewątpliwie zapowiedź, że przyjedzie tutaj delegat PKKF stanowi niepośledniaą atrakcję dla wielu obojętnych czy niechętnych, a także przecież i dla aktywnych działaczy, wyłażących z siebie, aby doprowadzić takie zebranie do skutku. I żeby w terenie wprowadzać naprawdę w czyn wytyczne III plenum GKKF, mające na celu faktyczne umasowienie sportu i kultury fizycznej.

No i zebranie dochodzi do skutku, wszyscy czekają, czekają, niecierpliwią się — a tu pan delegat z PKKF nie raczy nawet wysłać na czas pocztówki, że z takich czy innych powodów nie może przyjechać. I mało, że drogi czas tylu ludzi jest zmarnowany — lecz co gorsza, jaka na skutek tego wytwarza się zła atmosfera i nastrój, jakie to jest złe w swych następstwach. Któż potem przyjdzie na następne zebranie, któż będzie się garnął do sportu? Każdy przecież powie: „Ach, ten cały PKKF ma nas w pięcie . . . Czy warto się tam kłopotać i starać, kiedy i tak żadnej pomocy od nich nie dostaniemy? Jeśli nawet na zebranie nie potrafią przyjechać i to [illegible] raźnie przyrzekli, że przyjadą — to co mówić o jakiejś pracy na przyszłość?"

I słusznie na zakończenie listu autorzy jego dodają:

„Co w takich wypadkach mają robić sportowcy na wsi, kiedy członkowie prezydium PKKF wskazują drogę do złej roboty? Czy w ten sposób przyczyni się PKKF do podniesienia poziomu sportu na wsi? Takich członków należy napiętnować!"

Nie pozostaje nam nic innego, jak przyznania sportowcom wałbrzyskim — racji. A członkami tymi są: Hojden, Srebrny, Pawlusiński, Błociszewski.

* * *

Z powyższego przykładu wynika, że zagadnienie zmian personalnych w prezydiach wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów kultury fizycznej staje się coraz bardziej aktualne. Hamowanie bowiem sprawy umasowienia sportu nie jest tylko smutnym przywilejem PKKF w Wałbrzychu, ale i innych powiatowych komitetów, a także i wojewódzkich. Niewątpliwie najbliższe plenum GKKF zajmie się również i tą ważną sprawą, wymagającą dla dobra sportu jak najszybszego załatwienia.

Fakty i Ludzie

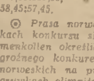
◉ *Jak już donosiliśmy, sportowcy NRD dążąc do zjednoczenia Niemiec, nawiązują coraz żywszą współpracę ze sportowcami Niemiec zachodnich. Ostatnio pisaliśmy, że taką współpracę nawiązali ping - pongiści, narciarze i kolarze.*



Na odbywających się obecnie w Wiedniu mistrzostwach świata w ping - pongu, w reprezentacji Niemiec znajdują się obok mistrzów Niemiec zachodnich również mistrzowie NRD: Astrid Horn (BSG Deutsche Saatzucht Quedlinburg) oraz Heinz Schneider (BGS Post Muelhausen).

◉ *W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi NRD prowadzi różnicą 2 punktów drużyna Motor Zwickau przed zespołem KWU z Erfurtu. Niespodzianką ostatnich rozgrywek była porażka Erfurtu na własnym boisku z drużyną Motor - Dessau (1:2), zajmującą 13 miejsce w tabeli. Liga piłkarska NRD posiada 18 zespołów. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze do rozegrania klubom po 9 spotkań.*

◉ *W Oberhofie zakończone zostały akademickie mistrzostwa narciarskie NRD. Otwarty konkurs skoków wygrał Friedel, mając skoki 70, 63 i 62,5 m. Najdłuższy skok uzyskał Glass 75 m. Mistrzostwo w kombinacji norweskiej zdobył Heinz Mueller; w poczwórnej kombinacji (zjazd, slalom, biegi i skoki) triumfował również Mueller.*

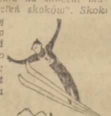


◉ *W meczu gimnastycznym odbytym w Sofii, reprezentacja Bułgarii pokonała reprezentację NRD w konkurencjach męskich 347,65:339,30, w żeńskich 58,45:57,45.*

◉ *Prasa norweska po wynikach konkursu skoków w Holmenkollen określiła Bradla jako groźnego konkurenta skoczków norweskich na przyszłych rozgrywkach olimpijskich, które odbędą się w roku przyszłym.*

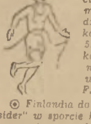
◉ *Kombinację alpejską w Holmenkollen wygrał Norweg Stein Erikssen, pokonując najlepszych specjalistów Europy Środkowej. Erikssen po zwycięstwie w slalomie zajął 6 miejsce w biegu zjazdowym, co wystarczyło jednak do zwycięstwa w kombinacji. Zjazd wygrał Francuz Couttet o 0,1 sek. przed Austriakiem Pravda. Couttet był w kombinacji drugi.*

◉ *W Obersdorf (Bawaria) odbył się ostatnio na skoczni mamuciej „Tydzień skoków". Skoki odbywały się codziennie w godzinach od 12 — 15. Do piątku, a więc do przedostatniego dnia „Tygodnia" najdłuższe skoki uzyskali Fin Luiro Tauno 132 m, Bradl 130 m, Szwed Dan Netzell 122 m.*



◉ *W ramach 5-letniego planu gospodarczego Rumunii zostanie wybudowana akademia wychowania fizycznego, a do końca 1952 roku, sztuczne lodowisko.*

◉ *W tegorocznym tradycyjnym biegu na przełaj „l'Humanite", organu Francuskiej Partii Komunistycznej, udział weźmie rekordowa liczba 5.500 zawodników. Współorganizatorem tego wyścigu jest FSGT.*



◉ *Finlandia do niedawna „outsider" w sporcie hokejowym wysuwa się coraz bardziej na czołową pozycję w Europie w tej dziedzinie sportu. Ostatnio reprezentacja juniorów Finlandii pokonała reprezentację juniorów Szwecji 4:3 (2:0, 2:2, 0:1). Mecz odbył się w Bofors (Szwecja).*

◉ *Fachowa prasa skandynawska zajmuje się ostatnio wynikami łyżwiarzy radzieckich w jeździe szybkiej. Jak wiadomo, ta dziedzina sportu, obok narciarstwa i hokeja, pasjonuje najwięcej sportowców Północy w porze zimowej.*

„Łyżwiarze radzieccy — pisze Idrottsbladet — reprezentują b. wysoką klasę, ale mieli zawsze poważną przeszkodą w twardym i ostrym lodzie, który rzadko umożliwiał im osiąganie doskonałych wyników. Z tego powodu łyżwiarze radzieccy uzyskiwali zagranicą lepsze wyniki niż u siebie. Ostatnio w górskiej wiosce Medeo koło Alma - Ata w pobliżu granicy tybetańskiej znaleźli miejsce, którego warunki lodowe i wiatrów są tak doskonałe, że przewyższają nawet renomowane kurorty szwajcarskie".

Pismo zajmuje się następnie omawianiem poszczególnych osiągnięć na mistrzostwach ZSRR i stwierdza, że przyszłość tej dziedziny sportu należeć będzie w jeszcze większym stopniu, niż to jest obecnie, do łyżwiarzy radzieckich.

◉ *Bezpośrednio przed udziałem w hokejowych mistrzostwach świata w Paryżu drużyna Lethbridge Maple Leass, reprezentująca Kanadę, gościła w Szwecji. Kanadyjczycy z trudem pokonali reprezentację Gaestrikeland 2:1 (2:0, 0:0, 0:1), oraz wygrali z słabą reprezentacją Dalarna 10:2 (1:0, 5:1, 4:1).*

◉ *Pod nieobecność czołowej rakiety Bergelina odbyły się w Sztokholmie tenisowe mistrzostwa Szwecji na krytych kortach. Wyniki finałowych spotkań były następujące: gry pojedyńczej mężczyzn: Jahansson — Eliasson 6:4, 8:6, 6:3, gry pojedyńczej kobiet: Sanden — Lagerborg 6:4, 2:6, 6:3, gry podwójnej mężczyzn Jahansson-Rohlsson — Eliasson-Fornstaedt 6:8, 6:1, 6:4, 6:4, gry podwójnej kobiet: Klofsten-Gustaffson — Lagerborg-Eggerth 8:6, 3:6, 8:6, gry mieszanej Johanson-Sanden — Rohlsson-Klofsten 6:2, 14:12.*

Współzawodnictwo zobowiązaniowe sportowców z Now. Huty

KRAKÓW. Członkowie grupy sportowej PPRK nr 2 w Nowej Hucie zobowiązali się wykonać przedterminowo [illegible] wyładowcza oraz wyżwirować plac budowy. W terminie do 15 marca br. postanowiono zorganizować 3 sportowe brygady produkcyjne, do 30 marca br. wybudować boisko piłkarskie dwa boiska do siatkówki jedno do koszykówki oraz bieżnię i skocznię.

Członkowie grupy sportowej PPB „Hydrotrest" zobowiązali się zorganizować sportową brygadę produkcyjną, która będzie wykonywać 135 proc. normy i zwerbować na członków koła 50 osób spośród załogi „Hydrotrestu". Wszyscy sportowcy Nowej Huty postanowili również przekroczyć plan w zdobywaniu odznaczeń SPO.

Sportowcy poczty szczecińskiej przodownikami pracy

SZCZECIN. Pocztowcy szczecińscy, którzy należą obecnie do ZS Kolejarz posiadają 28 kół sportowych. Największą aktywność wśród nich wykazuje koło przy pocztowym ośrodku samochodowym w Szczecinie, w którym jest wielu przodowników pracy. Tak np. jeden z reprezentacyjnych piłkarzy Szczecina J. Waśko jako ślusarz w POS wyrabia 139 proc. normy, a piłkarz Konieczny jest młodzieżowym przodownikiem pracy i osiąga jako pomocnik mechanika 142 proc. normy.

Obaj wchodzą w skład utworzonej w POS młodzieżowej sportowej brygady produkcyjnej, która postanowiła drogą doszkalania podnieść poziom zawodowy tak, by do końca br. dorównać w pracy brygadom starszym.

Ogniwo (Szczecin) szkoli organizatorów SPO

SZCZECIN. Rada okręgowa ZS Ogniwo w Szczecinie zorganizowała pierwszy 2-tygodniowy kurs organizatorów imprez sportowych o SPO. Na kursie szkoli się 44 osób, w tym 8 kobiet.

Przewidziane są dalsze tego rodzaju kursy przede wszystkim dla przedstawicieli kół z terenu województwa.

Narada robocza działaczy piłkarskich

WARSZAWA. W związku z nową formą tegorocznych rozgrywek piłkarskich oraz w celu omówienia całokształtu pracy na rok bieżący sekcja piłki nożnej GKKF zwołuje na dzień 11 bm. naradę roboczą przewodniczących (lub ich zastępców) prezydiów sekcji piłki nożnej Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej.

Narada odbędzie się w lokalu sekcji PN GKKF przy ul. Rozbrat 28. Początek o godz. 9.

W tym samym terminie odbędzie się przy ul. Rozbrat 28 walne zebranie kolegium sędziów piłki nożnej, które powoła nową organizację sędziów piłkarskich — Komisję Spraw Sędziowskich Sekcji PN GKKF.



Rakoczowa

»Wertując stare gazety...«

Leżą przed nami polółkle ze starości stronice starych, przedrewolucyjnych pism sportowych. Przeglądając karla po karcie dziesięć, a nawet piętnaście stron, z trudem odnajdziemy jakąś wzmiankę czy fotografię, poświęconą ćwiczeniom sportowym czy zawodom kobiecym.

Nareszcie, w roczniku 1910, czytamy pierwsze sprawozdanie z biegów moskiewskich sportsmenek na 200 m, a komplet z 1912 roku zawiera informacje, iż członkinie niedawno zorganizowanego stowarzyszenia sportowego studentek wyższych szkół moskiewskich, zapoczątkowały systematyczne treningi lekkoatletyczne i zamierzają przeprowadzić zawody mistrzowskie.

Na szpaltach pism z 1913 roku, zamieszczony został opis z przebiegu mistrzostw.

Oczywista, iż interesują nas wyniki. Pierwsze miejsca w pięciu konkurencjach zajęła Sojnikowa: 100 m — 17,5 sek., 1.000 m — 5 min. 05 sek., kula — 3 m 87 cm, dysk — 10 m 92 cm i skok w dal z rozbiegu 2 m 65 cm. Na tych zawodach Cybulska rzuciła oszczepem 11 m 30 cm, a Czetwernikowa skoczyła wzwyż z rozbiegu 95 cm. Nieco wyższy poziom umiejętności wykazały uczestniczki Rosyjskiej Olimpiady w r. 1913. Popowa skoczyła w dal z rozbiegu 4,12 m, a wzwyż z rozbiegu 122 cm. Ralkowa pchnęła kulą na odległość 4,75 m i skoczyła w dal z miejsca 1,99 m. Sztafetę 4x100 wygrał zespół z Kijowa w czasie 61 sek. Te — wywołujące dziś pobłażliwy uśmiech — wyniki, jaskrawiej od najzjadliwszych słów oceniają możliwość rozwoju sportu kobiecego w kapitalistyczno-obszarniczej, carskiej Rosji.

I cyfry — cyfry po raz nie wiem który — dowodzą, jak wiele dała władza radziecka wolnej, równouprawnionej pod każdym względem kobiecie, obywatelce socjalistycznego państwa, w każdej dziedzinie życia, a między innymi w sporcie.

Nie ma ani jednego państwa na całej kuli ziemskiej, w którym sport uprawiany byłby przez tak wielkie masy dziewcząt i kobiet, jak dzieje się to w Związku Radzieckim. Nic dziwnego, że osiągnięcia zawodniczek radzieckich w znacznej większości dyscyplin sportowych, są dziś jednocześnie rekordami świata.

* * *

Takie zestawienia przytacza radziecki publicysta sportowy K. Wiktorow. Mimowoli nasuwają się pewne skojarzenia. Czy nie podobnie „rozwijał" się sport kobiecy w Polsce, w okresie międzywojennym, aby po zakończeniu działań wojennych wstąpić na drogę masowości i rozpocząć nową erę, pełną prawdziwych osiągnięć.

Sięgnijmy myślą wstecz, w okres sportu o elitarnym charakterze, sprowadzającym wartość kultury fizycznej dla ogółu, do absolutnego zera, — kiedy w sporcie kobiecym błąkało się kilka primadonn, których wyniki miały zamydlić oczy opinii publicznej przysłonić trzeźwe spojrzenie na rzeczywistość.

W każdej dziedzinie sportu rosły „sztuczne kwiaty", hodowane specjalnie z tą myślą, aby na zewnątrz stworzyć pozory powszechnego objęcia wszystkich warstw społeczeństwa ideą kultury fizycznej.

A tymczasem trudno było ukryć, że sport był dostępny tylko nielicznym. Z dala od ruchu sportowego stały robotnice, młodzież szkolna, przedstawicielki inteligencji pracującej, nie mówiąc już o kobietach wiejskich.

W tym roku na starcie biegu 10 km narciarskich mistrzostw zrzeszeń, stanęło więcej zawodniczek, niż przez 30 poprzednich lat mistrzostw Polski łącznie. Cieszyliśmy się bardzo z tego rekordu, ale przecież nie jest [illegible] szym świadectwem niebywałego rozrostu sportu wśród kobiet w okresie powojennym. Ich udział w Biegach Narodowych, w Marszach Jesiennych, stale wzrastające liczby lekkoatletek, pływaczek, siatkarek, koszykarek, od dawna stanowią przekonywujące dowody poważnego przełomu, jaki dokonał się u nas na odcinku udziału kobiet w sporcie.

Dziś słusznie możemy już mówić o masowym w Polsce sporcie wśród kobiet. Żelazna logika rozwoju sportu każe oczekiwać również poprawienia ich szczytowych osiągnięć choć już teraz są one w wielu wypadkach (jak na przykład rekordy Kempówny, tytuł mistrzyni świata Heleny Rakoczy, czy wicemistrzostwo Europy siatkarek) dumą naszego młodego ruchu sportowego.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Gdy ktoś się nie mógł „dyszli" nauczyć,
Gdy w skokach wybijał się słabo,
Gdy komuś za to chciano dokuczyć
Mówiono: nie bądź babą!

Dlaczego: „nie bądź babą? —
Krzyknęła Chojnacka z „Pafawagu"
I Kazia Grejner ze „Starachowickiej"
Z grupą przodownic wszystkich.

— Ciągle na baby jadą,
A ja ze swoją brygadą
Przekraczam normy nowe
Dosyć tych bzdur, że baby
Są delikatne i słabe.
Nie kręćcie głowy!"

Kiedyś o kobiecie
Pisali wielcy poeci:
„Kobieto postaci twej zazdroszczą anieli..."
I rzeczywiście! Kempówna,
Jakiż jej anioł dorówna.
Czyście takiego widzieli?

Kiedy szybowiec zadrga
I skrzydła w rekord się wślizgną
Płynie mistrzyni w górę, jak diagram
Płynie do socjalizmu.

„Kobieto, puchu..." o, wielki Adamie
Nie widziałeś tych kobiet w Sześcioletnim Planie.
Nie widziałeś łódzkich prządek i włókniarek
(Niejedna o nich powstałaby oda)
Nie widziałeś warszawskich tynkarek...
Szkoda.

Albo taka córka polskiego robotnika,
Wyjeżdża do Szwajcarii na mistrzostwa świata
Patrzy zagraniczna publika
Polski sztandar pod niebo wylata
Szwajcarzy przecierają zdumione oczy.
Pierwsze miejsce; Polka — Rakoczy.

Na boisku, na scenie, w sztolni i w szkolnej klasie
Przy nas, w traktorze i hucie, Kobieto — towarzyszu
Jesteś zawsze wraz z nami na starcie i na trasie.
Będziesz aż do finiszu!

Na półmetku sezonu koszykarzy

Po raz pierwszy po wojnie sezon koszykówki nie kończy się na rozgrywkach ligowych, lecz trwać będzie nieprzerwanie cały rok. Z uwagi jednak na to, że mistrzostwa ligi stanowią najważniejszy bodaj akord sezonu i dają największej materiału krytyczno - porównawczego, [illegible] się poniżej dać krótki przegląd koszykówki polskiej na płaszczyźnie [illegible]

System trzech lig

Wprowadzony w ubiegłym roku system trzech lig, dwóch męskich i jednej żeńskiej, zdał tylko częściowo swój egzamin.

Zestawienie lig męskich, w sile po ośmiu zespołów każda, zwiększyło ich atrakcyjność, gdyż umożliwiło zgrupowanie w każdej lidze zespołów o odpowiednich kwalifikacjach i dlatego każde spotkanie było ciekawe. Dalszą korzyścią była możność [illegible] poszczególne drużyny wyjeżdżały każdorazowo tylko na jedno spotkanie, [illegible] było zawsze pewnym handicapem dla miejscowej drużyny, grającej z gośćmi drugiego dnia.

System trzech lig nie wyrastał jednak [illegible] i dlatego słuszną jest decyzja GKKF likwidująca II ligę męską i ligę kobiet.

Sale i publiczność

Pewien dalszy wzrost popularności koszykówki nie znalazł niestety uzupełnienia we wzroście ilości sal, czy hal. Od ub. sezonu nie tylko nie notujemy otwarcia czy udostępnienia dla kosza żadnej nowej sali, lecz wprost przeciwnie, ubyła największa tego rodzaju hala w Poznaniu nie dostępna dla koszykarzy, a pod koniec lutego koszykówka straciła salę gdańską. Zapowiadane od dłuższego czasu przeniesienie meczy ligowych w Łodzi z maleńkiej sali „Ogniska" do innej, odpowiedniejszej, pozostało do dziś dnia jedynie zapowiedzią.

Wskutek małej pojemności sal, tylko pewna część publiczności mogła oglądać spotkania koszykówki. W Poznaniu np. na mecze ligowe wpuszczano po 100 do 200 widzów, a chętnych było kilka tysięcy.

Sprzęt

Poprawę notujemy w sprzęcie. Brak piłek został w bardzo dużym stopniu usunięty, wskutek importu z Węgier. Obecnie każda drużyna ligowa jest w posiadaniu przynajmniej jednej węgierskiej piłki.

W dalszym jednak ciągu daje się odczuwać brak odpowiedniego obuwia, gdyż używane u nas trampki i pantofle tenisowe, nie są pełnowartościowym obuwiem dla wyczynowego koszykarza. Należałoby pomyśleć o sprowadzeniu z Czechosłowacji wysoko wartościowych, wykładanych gąbką, pantofli do koszykówki (eksportowych), w których produkcji Czechosłowacja od pewnego czasu przoduje Europie.

Poprawę notujemy w zaopatrzeniu drużyn w ciepłe kombinezony. Jeśli chodzi o urządzenie boisk, to nie wszędzie jeszcze usunięto boczne podpórki z obręczy koszowych. W przyszłości usterka ta winna stanowić [illegible] czną podstawę do nieuznania [illegible] boiska za zdatne do gier mistrzowskich.

Sędziowie

O sędziach napisano w tym sezonie już [illegible]. Przeważnie pisano o nich [illegible]. Przed kilku tygodniami poruszaliśmy tę sprawę na łamach „Sportu". Ówczesne nasze wywody podtrzymujemy w całej rozciągłości.

Nasi sędziowie winni stale doskonalić się w swym fachu drogą sędziowania jak największej ilości spotkań, nawet słabszym drużynom. Trening konieczny jest bowiem nie tylko zawodnikom, lecz również sędziom.

Poziom rozgrywek

Jeśli chodzi o poziom rozgrywek I ligi męskiej, to stwierdzić należy, że przeciętna była wyższa, niż w sezonie ubiegłym. Nie u wszystkich jednak zespołów zanotowaliśmy poprawę.

Znacznie poprawiła się krakowska Gwardia i w pewnym stopniu łódzki Włókniarz, pod koniec sezonu [illegible] nie ubiegłym grał poznański Kolejarz.

Nie zrobiły widocznych postępów gdańska Spójnia i krakowskie Ognisko [illegible]

Druga liga odbiegła poziomem dość znacznie od I ligi. Pewien postęp notujemy u ostrowskich kolejarzy a przede wszystkim u ich gdańskich kolegów. Pogorszyły się zespoły wrocławskiego AZS i krakowskiego Kolejarza, reszta utrzymała się na dawnym poziomie.

Wśród kobiet na podkreślenie zasługuje poprawa poziomu u krakowskiej Gwardii.

Jeśli chodzi o cechę charakterystyczną [illegible] na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszystkie nasze drużyny grają stylem ofensywnym. Wskutek tego podniósł się poziom widowiskowy spotkań. Niestety trenerzy nasi nie potrafią wykorzystać możliwości, które tkwią w dopuszczeniu do gry 12 zawodników. [illegible] nie tej dwunastki w ramach jednego meczu z korzyścią dla drużyny jest rzeczą trudną i wymaga dużo praktyki i wiedzy. Już dziś też można przyjąć, że w przyszłości tytuł mistrzowski zdobędzie zespół, którego kierownictwo potrafi należycie wyzyskać każdorazowo wszystkich 12 [illegible]

Niewykorzystane doświadczenia

Koszykówka polska nie idzie z postępem [illegible] treningu i przygotowania przedmeczowego. W sierpniu ub. r. kilku naszych trenerów i instruktorów wzięło udział w międzynarodowym kursie trenerów koszykówki w Pradze. [illegible] zdobycze nie zostały udostępnione jak najszerszym masom zawodników i instruktorów. Nie zorganizowano żadnego kursu, na którym zapoznano by ogół naszych instruktorów z praskimi doświadczeniami.

Kierownictwa, trenerzy czy instruktorzy zbyt mało uwagi zwracają na sprawy, które — ich zdaniem — są szczegółami jedynie.

Nie ma — zdaje się — u nas drużyny ligowej której wszyscy zawodnicy przeszliby przed sezonem i w czasie sezonu badanie lekarskie. Jeśli się zważy, że w skład zespołów ligowych w coraz większej liczbie wchodzi młodzież, że koszykówka jest sportem bardzo wyczerpującym, łatwo zrozumieć, jak opłakane skutki może mieć takie zaniedbanie.

Nie wszystkie sale zaopatrzone są w ciepłe natryski. Nawet tak silny ośrodek, jak Kraków, nie posiada tego zasadniczego urządzenia. Jakie złe skutki wywołuje mycie się zimną wodą po meczu czy treningu, nie trzeba chyba wspominać.

Masaż jest wśród naszych koszykarzy czymś albo więcej nieznanym, albo niedocenianym. Jak zaś na formie zawodnika odbija się brak masażu, wie każdy dobry trener. Tak samo przedstawia się sprawa z łaźnią, której chyba większość naszych koszykarzy nie używa.

Nie zwraca się zupełnie uwagi na prawidłowe odżywianie. Stoi ono wciąż jeszcze pod znakiem wieprzowego kotletu, z całkowitym niemal pominięciem diety witaminowej. Na[illegible] i spożywanie posiłków jeszcze nawet w godzinę przed spotkaniem, jest na porządku dziennym.

Rozgrzewka przed meczem jest jeszcze rzadkością, a ma ją zastąpić kilka rzutów do kosza już przed samym gwizdkiem sędziego.

Są to wszystko szczegóły, które w rezultacie d[illegible] cesie czy też niepowodzeniu.

Umasowienie

Czołowe nasze drużyny zbyt mały jeszcze biorą udział w akcji umasowienia kosza. Nie wystarczy wysyłanie na prowincję drużyn rezerwowych, przeważnie jeszcze na mecze o mistrzostwo klasy A czy B. Takie mecze o punkty nie spełniają całkowicie swej roli.

Dla celów propagandowych niezbędne są pokazy treningu w wykonaniu najlepszych zawodników i mecze pokazowe tych zawodników między sobą. Takie pokazy mogą zjednać koszykówce dużo nowych zwolenników. Każda z drużyn [illegible] winna obsłużyć w ten sposób [illegible] niowo [illegible] ne miasta powiatowe swego województwa.

Prasa

Jeśli chodzi o prasę, przede wszystkim codzienną to stwierdzić trzeba, że w ogólności nie [illegible] ona w tym sezonie swego egzaminu. Nie można odmówić prasie codziennej braku zainteresowania [illegible]. Każdy niemal dziennik użyczał swych łamów imprezom [illegible] i [illegible] poświęcał im nawet dość dużo miejsca.

Niestety poziom recenzji nie stał na odpowiednim poziomie. Sprawozdawcy patrzą przeważnie na mecz kosza oczami piłkarza, a tymczasem [illegible]

Byłoby wskazane, aby sprawozdawcy sportowi dzienników zapoznali się bliżej z koszem drogą oglądania treningów czołowych zespołów i wspólnych konferencji z trenerami czy zawodnikami, w czasie których [illegible] to z korzyścią i dla sprawozdawców i dla koszykarzy. Trzeba bowiem pamiętać, że dla młodego zawodnika prasa jest probierzem jego wartości i niesłuszna pochwała może sprowadzić nieobliczal[illegible] stkim wypaczyć drogę rozwojowa.

(Jotes)

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski juniorów

WARSZAWA. Indywidualne mistrzostwa Polski juniorów odbędą się w następujących terminach:

28. 10. 1951 — I tura;
25. 11. 1951 — II tura;
9. 12. 1951 — III tura — finały.

Regulamin dla mistrzostw juniorów zostanie podany do wiadomości klubom i zrzeszeniom w terminie późniejszym.

Kto z kim i kiedy w lidze PZB

WARSZAWA. Ustalony został dalszy terminarz spotkań I i II ligi bokserskiej. W niedzielę, 18 marca odbędą się następujące spotkania (gospodarze na pierwszym miejscu):

W I LIDZE — Gwardia (Warszawa) — Stal (Poznań), Stal (Chorzów) — Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk) — CWKS.

W II LIDZE — Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Mysłowice), OWKS (Lublin) — Stal (Wrocław), Kolejarz (Poznań) — Stal (Grudziądz), Gwardia (Wrocław) — Kolejarz (Bydgoszcz).

W dniu 23 marca rozpoczyna się obóz zorganizowany przed bokserskimi mistrzostwami Europy w Mediolanie.

Następne spotkania ligowe odbędą się dopiero 27 maja br., przy czym w dniu tym przewidziane są tylko spotkania w II lidze a mianowicie (gospodarze na pierwszym miejscu):

Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Bydgoszcz), Stal (Wrocław) — Stal (Grudziądz), Budowlani (Mysłowice) — OWKS (Lublin).

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się międzymiastowe spotkanie Łódź—Szczecin.

Konferencja wyszkoleniowa w PZB

WARSZAWA. W nadchodzącą niedzielę 11 bm. w Warszawie w sali Ogniska o godz. 10 odbędzie się konferencja wyszkoleniowa organizowana przez PZB z udziałem przedstawicieli okręgów, zrzeszeń sportowych i członków kapitanatu PZB.

Przewidziane są następujące referaty: referat ogólny na temat wyszkolenia — wygłosi przedstawiciel GKKF, wytyczne co do jednolitego wyszkolenia w terenie oraz szkolenia instruktorów i trenerów — wygłosi Sztam, opieka nad kadrą narodową po linii zrzeszeń — wygłosi Lisowski. Kalendarz imprez na r. 1951 — omówi Mrozowski, przygotowanie do mistrzostw Europy — wygłosi Sztam, szkolenie ideologiczne zawodników i działaczy bokserskich — wygłosi przedstawiciel GKKF, jednolita kwalifikacja w boksie — wygłosi Sztam.

Nowy system rozgrywek o indywidualne mistrzostwa w boksie

WARSZAWA. W związku z obowiązującym kalendarzykiem imprez, obozów i kursów PZB na r. 1951 ustalony został nowy system rozgrywek o indywidualne mistrzostwo:

a) [illegible]
b) mistrzostwa wojewódzkie zrzeszeń,
c) mistrzostwa centralne zrzeszeń,
d) mistrzostwa Polski zrzeszeń.

Terminy na rozegranie mistrzostw indywidualnych ustalono:

30 i 31 marca i 1 kwietnia dla mistrzostw powiatowych, które mają odbyć się w miastach powiatowych, 6, 7 i 8 kwietnia dla mistrzostw wojewódzkich, które mają odbyć się w miastach powiatowych, 20, 21 i 22 kwietnia dla mistrzostw centralnych, które mają odbyć się w miastach wojewódzkich i wreszcie 8 — 10 września finał mistrzostw w Warszawie w ramach letnich mistrzostw zrzeszeń.

Regulamin mistrzostw

1 mistrzostwa zrzeszeń w miastach powiatowych (powiatowe i wojewódzkie) organizują rady okręgowe, kluby sportowe poszczególnych zrzeszeń.

2 mistrzostwo zrzeszeń w miastach wojewódzkich (centralne) organizują rady główne lub rady okręgowe na polecenie rad głównych poszczególnych zrzeszeń.

3 mistrzostwa Polski (finały) w Warszawie organizuje komitet organizacyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele CRZZ, Gwardii, Wojska, AZS i Rady Sportu Związku Samopomocy Chłopskiej.

4 mistrzostwa powiatowe, wojewódzkie i centralne rozgrywają zrzeszenia (piony wewnątrz zrzeszeń), natomiast do walk finałowych każde zrzeszenie (pion) deleguje po 10-ciu reprezentantów (mistrzów zrzeszeń) od wagi muszej do ciężkiej włącznie.

5 rozpisanie mistrzostw i przyjmowanie zgłoszeń przeprowadzą poszczególne [illegible]

6 walki odbywają się systemem pucharowym, tj. przegrywający odpada.

7 mistrzowie powiatowi walczą w mistrzostwach wojewódzkich, mistrzowie wojewódzcy walczą w mistrzostwach centralnych, a mistrzowie zrzeszeń w mistrzostwach Polski.

8 w razie niemożności startu mistrza zrzeszenia ma ono prawo wyznaczyć innego zawodnika.

9 rady główne, rady okręgowe i kluby sportowe obowiązane są powiadomić okręgowe związki bokserskie i Polski Związek Bokserski o miejscu i godzinie zawodów celem delegowania przedstawicieli wydziału sportowego i sędziów.

10 w mistrzostwach zrzeszeń mogą startować jedynie seniorzy tj. zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat życia (urodzeni począwszy od 1932 r. w dół).

11 zawodnicy startujący w mistrzostwach zrzeszeń muszą posiadać książeczki zawodnicze z okresowym badaniem lekarskim i zaświadczenia o prześwietlaniu rentgenologicznym. Bez posiadania okresowego badania lekarskiego i prześwietlenia oraz bez książeczki zawodniczej, zawodnicy nie będą dopuszczeni do mistrzostwa.

12 zawodników, którzy przegrali swe walki przez k.o. obowiązuje przerwa po nokaucie przez okres czterech tygodni.

13 jeżeli w obrębie powiatu zgłosi się po jednym zawodniku w każdej wadze, nie rozgrywają oni mistrzostw powiatowych, lecz wchodzą automatycznie do mistrzostw wojewódzkich. To samo może mieć zastosowanie analogicznie do mistrzostw centralnych.

14 miejsce zawodów dla mistrzów na szczeblu powiatu i na szczeblu województwa wyznaczą okręgowe związki bokserskie po uzgodnieniu z radami okręgowymi zrzeszeń sportowych.

15 miejsce zawodów dla mistrzostw na szczeblu centralnym wyznaczą rady główne po uprzednim uzgodnieniu między sobą.

16 badania lekarskie i waga zawodników odbędzie się w/g regulaminu sportowego PZB

17 mistrzostwa odbywają się zgodnie z obowiązującym regulaminem sportowym PZB

18 w kwestiach sportowych rozstrzyga w pierwszej instancji komisja odwoławcza zawodów — wydział sportowy, w drugiej instancji zarząd Polskiego Związku Bokserskiego lub okręgowego Zw. Bokserskiego w zależności od szczebla rozgrywanych mistrzostw (powiatowych, wojewódzkich, centralnych, czy walk finałowych).

Wielki finał pływaków na basenie bytomskim

Uwaga pływaków całej Polski zwrócona będzie w niedzielę na Bytom, gdzie rozegrany zostanie finał Zimowego Pucharu Miast.

Spróbujmy w kilku słowach streścić przebieg dotychczasowych walk eliminacyjnych.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że z dwóch wyznaczonych grup, pierwsza, z Śląskiem, Krakowem Warszawą i Wrocławiem była niewątpliwie silniejszą od drugiej. W grupie tej tylko Śląsk był zdecydowanym faworytem wszystkich spotkań, pozostałe okręgi staczały zawsze mniej więcej wyrównane walki.

W grupie drugiej, w pierwszych miesiącach, przewaga Łodzi nad Poznaniem, Szczecinem i Wybrzeżem, była aż nazbyt widoczna. Również zdecydowana różnica poziomu dzieliła Poznań od Wybrzeża i Szczecina. W drugiej rundzie rozgrywek sytuacja w tej grupie zaczęła się jednak szybko zmieniać. Poznań stoczył wyrównaną walkę z Łodzią, a tak że gdańszczanie i szczecinlacy wybitnie się podciągnęli w umiejętnościach.

Półfinał Poznań — Kraków wygrali poznaniacy. O samych zawodach można powiedzieć i dużo i mało. Dużo bo też ogromna była emocja, ogromne napięcie. Przewaga punktowa znajdowała się raz po stronie Poznania, raz po stronie Krakowa. Wynik remisowy ogłoszono po zakończeniu konkurencji indywidualnych powtórzono też remis po zakończeniu biegów sztafetowych. A mecz piłki wodnej?... Aż do stanu 7:6 nie wiadomo było kto z basenu wyjdzie zwycięzcą. Poznaniacy zagrali w pierwszej połowie na głębokiej stronie basenu, toteż po zmianie stron czuli się pewniejsi siebie i przeszli z defensywy do ataku uzyskując przekonywujące zwycięstwo.

Wyniki zawodów Kraków — Poznań jak przewidzieliśmy, były na dobrym poziomie, lecz rewelacji nie było, nie było też rekordów. Faworyci biegów — Dobranowska, Przyborowiczówna i Goetz oszczędzali się wyraźnie. Jak zwykle w tym okresie sezonu obie reprezentacje miały luki. Nie przybyła na zawody Korecka a ze strony Poznania nie wyzdrowiał jeszcze Boruszak, zachorował w przeddzień spotkania Owczarczak i zawiódł w czasie zawodów zupełnie Jachnik, który cierpiał na dolegliwości żołądkowe. Dlatego w pewnych punktach przewidywania nasze się nie sprawdziły.

W Bytomiu zobaczymy zatem reprezentantów Śląska, Łodzi i Poznania.

Zadamy sobie dzisiaj ponownie pytanie: czy w zawodach niedzielnych należy się spodziewać dobrych wyników?

Owszem, tak! Mimo, że większość zawodników jest trochę zmęczona licznymi startami, szczególnie zawodnicy Poznania, którzy mieli przed denerwującym półfinałem zawody wyjazdowe. Bo tym razem nikt się już nie będzie oszczędzał, bo tym razem, przy odmiennej punktacji (olimpijskiej), każdy zawodnik i zawodniczka musi w biegu, w którym startuje, wydać wszystkie siły.

— Czy mogą paść nowe rekordy Polski?

— Tak, i to na wszystkich dystansach. Nie ma konkurencji w której by nie startował kandydat, lub kandydatka na rekordzistę Polski, Gremlowski na 400 m dow., Procel na setkę, Boniecki w stylu na wznak, Kuklok i Dobrowolski w stylu klasycznym — a nie zapominajmy o Krausem i Goetzu — wśród kobiet Gryszczykówna i Dzikówna na obu dystansach w stylu dowolnym, Gryszczykówna w stylu na wznak i Proniewiczówna w stylu klasycznym.

Lecz o wyniku trójmeczu, o zdobyciu pucharu nie decydują rekordy. Zadecydują wyniki w sztafetach i mecze piłki wodnej. I tu tal prawdopodobnie zobaczymy najwspanialsze walki. (J. n.)

Moskwa — Warszawa 9:1

Hokeiści radzieccy demonstrują świetną grę

(Dokończenie ze str. 1)

W czwartej minucie hokeiści Moskwy przypuszczają generalny atak, ale nasz bramkarz jest na miejscu. W szóstej minucie następuje ładna akcja napadu — Masełko — Palus — Świcarz. Przedostają się oni pod bramkę przeciwnika, a strzał Palusa odbity przez bramkarza Moskwy Mrizyczana lokuje **Chodakowski w bramce gospodarzy.**

Od tego momentu drużyna moskiewska stale przeważa, zasypując gradem strzałów bramkę Warszawy. W 12 minucie Pietielin z bliska wyrównuje. Z każdą minutą wzrasta przewaga moskwiczan i w efekcie w 13 minucie **Bobrów** strzela drugą bramkę, w 16 minucie **Szuwałow** — trzecią w 18 — **Pietielin** czwartą.

Druga tercja, to dalsza przewaga doskonale grających gospodarzy; w tym okresie meczu najlepszy ich napastnik **Szuwałow zdobywa dwie bramki w 4 i 14 minucie, a w 9 Kuzin ustala wynik tercji.**

W trzeciej tercji moskwiczanie nieco zwalniają tempo, lecz pomimo to przewaga ich jest po prostu rażąca, a wykładnikiem stanu sił jest fakt, że napastnicy polscy oddali zaledwie pięć strzałów podczas całego spotkania.

W ostatniej fazie meczu bramki zdobyli: w 8 minucie **Bobrow** i w 16 — **Pietielin.**

Drużyna polska wystąpiła bez Lewackiego, który ma infekcję palca. Poza tym znać było na naszych zawodnikach brak treningu oraz zmęczenie podróżą.

Hokeistów radzieckich cechuje doskonała gra zespołowa, wspaniała kondycja i szybkość oraz dokładne podania.

Z zespołu Moskwy wyróżnili się Szuwałow Pietielin, Bobrow i Kuzin. U nas najlepiej wypadli **Bronowicz, Palus, Chodakowski, Więcek oraz Maciejko,** broniący bardzo szczęśliwie.

Drużyna nasza w czwartek spotka się prawdopodobnie z mistrzem ZSRR — drużyną wojsk lotniczych — WWS.

Na linii Katowice — Moskwa

Hokeiści polscy przybyli w niedzielę wieczorem do Moskwy. Na dworcu białoruskim oczekiwała ich delegacja sportowców radzieckich z przedstawicielami Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej, kierownikiem wydz. sportowego **Sobolewem**, jego zastępcą **Stankiewiczem** i przewodniczącym sekcji hokeja na lodzie, zasłużonym mistrzem sportu **Granatinem** na czele.

Poza nimi obecni byli na dworcu wszechzwiązkowi sędziowie **Łatyszew i Archipów** oraz przedstawiciel ambasady polskiej attache prasowy p. **Kerdiel** i nasza łyżwiarka Bożena Rosińska.

Po przywitaniu ekspedycja polska pojechała autobusem do hotelu „Metropol", gdzie odbyła się wspólna kolacja, podczas której wygłosili przemówienia Sobolew i Granatkin, oraz sekretarz GKKF Skrzypek.

W poniedziałek zespół polski złożył wizytę w ambasadzie RP, a wieczorem trenował na stadionie Dynamo. We wtorek rano trenowano lekko dla rozruszania. Wieczorem o godz. 19.30 czasu moskiewskiego rozpoczęło się spotkanie Moskwa — Warszawa.

Przed meczem wygłosili przemówienia przewodniczący moskiewskiego Komitetu K. F. Rogulski oraz sekretarz GKKF Skrzypek. Potem nastąpiło powitanie obu drużyn, przy czym kapitanowie zespołów Bobrow i Więcek wymienili proporczyki, a wszyscy zawodnicy wręczyli sobie wzajemnie odznaki klubowe.

Uroczystości oficjalne zakończyło odegranie hymnów państwowych.

We wtorek z rana po treningu zawodnicy polscy byli w kinie trójwymiarowym. Ta wspaniała zdobycz przodującej techniki radzieckiej sprawiła niezatarte wrażenie na naszych hokeistach którzy po raz pierwszy widzieli film imitujący do złudzenia żywą przyrodę.

W środę z rana po treningu odbyła się konferencja naszego kierownictwa oraz drużyny z trenerami radzieckimi, którzy dzielili się z nami wrażeniami z meczu wtorkowego oraz swoimi doświadczeniami. Po powrocie z konferencji w hotelu „Metropol" zawodnicy nasi spotkali starych przyjaciół hokeistów czechosłowackich, których pierwsza część ekspedycji w liczbie 9 przybyła do Moskwy. Byli wśród nich Bubnik, Nelec, Rejman i Charouzd. Są to wszyscy ci, którzy grali przeciw nam w międzypaństwowych spotkaniach w Katowicach w roku ubiegłym. Reszta drużyny czechosłowackiej przybędzie do Moskwy w dniu dzisiejszym.

Dzisiaj też grać będziemy z drugą reprezentacją Moskwy, Czechosłowacy zaś spotkają się z naszymi wtorkowymi przeciwnikami w dniu jutrzejszym lub też w sobotę. (k)

„Puchar Karkonoszy" w Szklarskiej

zgromadzi elitę narciarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Konkurencje męskie przewidują bieg płaski na 18 km (start w pobliżu WDW, trasą w kierunku wodospadu Kamieńczyka na Jakuszec i z powrotem), skoki do biegu złożonego i w konkursie otwartym (na dużej skoczni) bieg zjazdowy w kotle szrenickim i slalom w kotle szrenickim.

Konkurencje kobiece obejmują bieg płaski na 10 km, bieg zjazdowy i slalom.

Dla juniorów przewidziane są skoki otwarte, bieg zjazdowy i slalom.

Do każdej imprezy kluby mogą zgłosić dowolną ilość zawodników. Jest to ważne także z tego powodu, że klasyfikacja zespołowa obliczana będzie na podstawie wyników uzyskanych przez najlepszych dziesięciu zawodników danego klubu z dodaniem punktów za każdego startującego narciarza.

W klasyfikacji zespołowej punktowane będą: bieg płaski, skoki otwarte, slalom, bieg zjazdowy. Skoki do biegu złożonego. Kombinacje: alpejska i norweska w klasyfikacji zespołowej nie będą punktowane.

Oprócz pucharów, które otrzyma najlepszy zespół klubowy oraz indywidualni zwycięzcy w kombinacji alpejskiej i norweskiej, zawodnicy, którzy zajmą od I —IV miejsca otrzymają dyplomy i upominki.

Specjalną nagrodę otrzyma klub, który zgłosi największą ilość zawodników.

KORZYŚCI Z ZAKOPIAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA

Podobnie jak w Zakopanem, w przygotowaniu imprezy weźmie udział grupa studentów WSWF z Wrocławia. Korzyść będzie podwójna: organizacja na tym zyska, a studenci przejdą praktyczne zajęcia swego zawodu. Sprawa zakwaterowania nie będzie chyba pozostawiała nic do życzenia, gdyż w Szklarskiej Porębie jest dostateczna ilość domów FWP.

Aby wszystko „grało" — komitet wykonawczy rozpocznie pracę w Szklarskiej Porębie już w dniu 10 bm. Biuro zawodów mieścić się będzie w lokalu Unii.

Oczywiście, że prace przygotowawcze już trwają. Do wszystkich sekcji narciarskich zostały wysłane zaproszenia; zaproszono również najlepszych sędziów sportu narciarskiego.

Tegoroczny „Puchar Karkonoszy" zainauguruje otwarty konkurs skoków. W dniu otwarcia przewiduje się **szereg popularnych pociągów,** które ze wszystkich stron Polski przywiozą do Szklarskiej Poręby chętnych oglądania tej fascynującej konkurencji. A tym razem aura nie spłata chyba figla. Góry pokryte są warstwą śniegu dochodzącą do 1,5 metra, a w mieście pokrywa wynosi 30 cm. Można mieć nadzieję, że warunki te utrzymają się do czasu zawodów. W nocy temperatura wynosi minus 12 stopni, a w południe minus 5.

M. DRAJGOR

Hokej na trawie przestanie być sportem regionalnym

W ub. miesiącu powołana została do życia sekcja hokeja na trawie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu z zasięgiem ogólnopolskim, która po ukonstytuowaniu się prezydium, powołała kilka komisji technicznych sportowych.

Komisje te jak: kulturalno - oświatowa, dyscyplinarna, kolegium sędziów, rady trenerów, wyszkoleniowa i gospodarcza nakreśliły swój plan pracy w oparciu o plan SHT WKKF oraz jednolity kalendarz imprez i rozgrywek z miejsca do pracy.

Dlaczego ten pośpiech, kiedy jeszcze śnieg i błoto na boiskach? Pośpiech jest w pełni uzasadniony, bo 18 marca br. nastąpi już otwarcie sezonu, a zaplanowany kalendarz imprez oraz plan pracy SHT WKKF musi być w pełni zrealizowany.

W tym roku SHT stawia sobie jako naczelne zadanie umasowienie hokeja na trawie, podniesienie jego poziomu oraz wychowanie hokeisty - sportowca jako pełnowartościowego obywatela Polski Ludowej.

Czy i jakie mogą być sukcesy na odcinku sportu wyczynowego po rozwiązaniu ligi hokejowej?

Sukcesy mogą być i będą będą duże. Poziom techniczny gry będzie stale podnoszony przez doszkalaną kadrę instruktorów i trenerów, którzy przeprowadzać będą jednolity system treningów w poszczególnych ośrodkach hokeja na trawie, co przyczyni się do ogólnego podniesienia poziomu hokeistów.

Podniesienie poziomu hokeistów osiągniemy niewątpliwie przez wprowadzenie rozgrywek powiatowych, wojewódzkich, międzywojewódzkich, międzymiastowych i międzyzrzeszeniowych oraz międzynarodowych.

Jaka może być perspektywa w rozwoju hokeja na trawie wobec braku sprzętu hokejowego (laski i piłki), który dawał się odczuć w ubiegłym okresie?

Tym zagadnieniem zainteresowała się Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutnicze go w Warszawie, która już rozwiązuje problem produkcji krajowej sprzętu hokejowego.

Pozostaje jeszcze zagadnienie wypełnienia sezonu wobec małej ilości klubów hokejowych w poszczególnych województwach (poznańskie 10, bydgoskie — 8, śląskie — 10, Wybrzeże — 3). Niewątpliwie sytuacja ta zmieni się w najbliższym okresie czasu i hokej na trawie nie będzie już sportem tz. regionalnym, a obejmie on również pozostałe województwa. W wyniku czego powiększy się liczebność klubów hokejowych, a tym samym wzrośnie ilość rozgrywek w poszczególnych województwach.

Dzięki zmianie struktury sportu w Polsce Ludowej, mamy gwarancję, że poszczególne WKKF-y i PKKF, mają obowiązek popierania wszystkich dyscyplin sportu, w tym również hokeja na trawie. Jak wynika z powyższego, pośpiech działaczy społecznych SHT WKKF Poznań jest uzasadniony.

J. WOJTYSIAK
trener państwowy.

Jeszcze o ślizgach

Historia jednego wyścigu

Biegi finałowe — to najwiekasze nasilenie walki. Zawodnicy rozrzuceni po łodzie omawiają przed chwilą ukończony wyścig.

W zwartym kole granatowych mundurów Ligi Morskiej toczy się ożywiona dyskusja. Młodziutki Leszek Zarębski i jeszcze młodszy, bo szesnastoletni Dziejk, w pierwszym biegu finałów „A" zajęli II miejsce. O ile w następnym wyścigu powtórzą tę lokatę, lub w pewnym układzie znajdą się nawet na trzeciej pozycji — zakwalifikują się do najlepszej czwórki zawodników.

Szanse są duże, ale i konkurencja poważna. Startują tu przecież Kądziela, przedwojenny reprezentant Polski na mistrzostwach Europy oraz świetni zawodnicy AZS Malinowski i Dąbkowski.

* * *

W tej chwili wystartowała do II wyścigu pierwsza grupa finalistów. Dmie silny wiatr ze śniegiem. Przez taflę jeziora mknie samochód, wiozący gorącą herbatę dla zawodników. Jakże wolno i ciężko wlecze się teraz na tle lekkiego ruchu ślizgów.

Start grupy drugiej.

Ostatnie uwagi, życzenia, uściski dłoni, uśmiechy...

Ślizgi ustawione na linii startu — zawodnicy zastygli w napięciu, pochyleni — gotowi. Dziejk tylko rozgląda się i jeszcze ciągle nie bardzo wierzy: — on, syn biednego Mazura — startuje z „takimi" zawodnikami... i wolno mu ich zwyciężać...

Zarębski niespokojnie patrzy na trasę — mierzy ją wzrokiem.

„Strzał!...

Leszek... gaz!...

Palce kolegów „ligowych" zaciśnęły się starym zwyczajem w „figę" — za zwycięstwo Zarębskiego i Dziejka.

Kilkanaście metrów niesamowitego wysiłku rozbiegu. Spod kolców i raków tryskają kryształki lodu.

Zarębski miał słaby start — tu dno — brak kondycji. Jego zielona „trójka" została na końcu. Wreszcie nabrali rozpędu i lecą z jednakową szybkością.

Na pierwszym miejscu Kądziela, drugi Malinowski, trzeci Dąbkowski. Widać jeszcze jak Zarębski pompuje żagiel, próbuje iść ostrzej od innych, ale po chwili odpada od wiatru, nabiera coraz większej szybkości, zbliża się...

Granatowi chłopcy chodzą zdenerwowani, nie mogą mówić z napięcia. Ktoś rzucił jak nożem w serce — „szkoda małego — do brze latał"...

* * *

Na trasie trwa walka. Zarębski wyprzedził Dąbkowskiego, ale stosuje inną taktykę. Leci bliżej brzegu, podczas gdy inni są już po zwrocie. Wiatr coraz silniejszy — nie pozwala oddychać. Zielony ślizg leci szybciej od innych. Dochodzi do drugiej pozycji. Pierwsza boja już na trawersie. Kądziela odpada od wiatru — zwiększa szybkość. Malinowski pięknym hukiem dochodzi do Kądzieli... mija go...

Przy takim pędzie sekundy mijają wolniej. Śnieg wdziera się przez okulary do oczu. Nic nie widać. Kurzawa i wiatr coraz cięża. Zarębski leci na dwu płozach, potem na jednej..." nie luzo wać żagla... wytrzymać"... Pędzą z szybkością około 100 km/godz.

Na mecie ludzie z lornetkami usiłują ustalić kolejność lecących ślizgów. Trudno cokolwiek twierdzić.

Komisja regatowa ogłasza wyniki pierwszej grupy: pierwszy Turketti AZS AWF, drugi Sieradzki Budowlani Chojnice.

* * *

Do mety zbliża się pierwszy ślizg. Numeru na żaglu nie widać... — Leci wspaniale — co chwilę unosi lekko jedną płozę, jak dobrze wyregulowana waga. Bojerowcy z uznaniem kiwają głowami.

Kądziela czy Malinowski?

Widać zielony kadłub: — jedynka, lub trójka. — Kądziela, lub Zarębski!

Czarne pochylone punkciki rosną...

Uwaga, czas?...

Zrywa się burza oklasków. Gwizdek...

Czas 7 minut 36 sekund...

Ślizg przeleciał jak żywioł przez linię mety.

— „Trójka"!

Drugi Malinowski.

Zarębskiego i Dziejka wynoszą na rękach.

„No w dzsz... stary koniu"... — wzruszenie nie pozwala mówić.

Heniek Rzemyszkiewicz — kapitan drużyny „ligowej" wtyka im przemocą coś do jedzenia. Zaraz przyniosą coś gorącego.

* * *

Zwykły kawałek blachy, zwinięty w stożkową rurkę i głos mówiącego przez nią człowieka jest czymś martwym — obojętnym jak zegarynka: „szesnasta dwadzieścia pięć, szesnasta dwadzieścia pięć, szesnas..." jest po prostu głosem „tuby".

Komisja regatowa policzyła punkty i oddaje głos tubie: „Uwaga, podajemy wyniki: pierwsze miejsce drugiej grupy finałów „A" zajęła załoga Ligi Morskiej: Zarębski i Dziejk, przed Malinowskim AZS AWF. Ostatecznie do finałów „B" zakwalifikowali się: Turketti, Sieradzki, Zarębski i Malinowski".

Dalsze słowa zagłuszyły brawa.

Tadeusz Szpakowski.

ČSR i Węgry

grają najlepiej w ping-ponga

(Dokończenie ze str. 1)

Szwajcaria 3:0, Walia — Francja 3:1, Austria — Węgry 3:2, Włochy — Szwajcaria 3:2. Grupa II: ČSR — Indie 3:1, Szkocja — Belgia 3:1, ČSR — Izrael 3:2, Walia — Belgia 3:1, Szkocja — Indie 3:0, Rumunia — Francja 3:1, Walia — Francja 3:1, Rumunia — ČSR 3:1.

* * *

WIEDEŃ (tel.) Po wyłonieniu trzech finalistów w drużynowych mistrzostwach świata (Swaythling Cup) w tenisie stołowym rozpoczęły się od wtorku finałowe rozgrywki pomiędzy finalistami.

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza świata rozgrywają między sobą (w chwili zamknięcia numeru meczu nie zakończono) Czechosłowacja i Węgry. Przed tym reprezentacje obu tych państw pokonały zdecydowanie Jugosławię. Czechosłowacja rozprawiła się z Jugosławią 5:1 (jedyny punkt oddał Andreadis), a Węgry wygrały z Jugosławią w stosunku 5:3.

W rozgrywkach drużynowych kobiecych wyłoniono 4 finalistów. W grupie pierwszej zostały nimi drużyny Austrii i Anglii, a w grupie drugiej drużyny Rumunii i Walii.

Od czwartku rozpoczynają się rozgrywki w konkurencji indywidualnej.

Mistrzostwa narciarskie ČSR

SZPINDLEROWY MŁYN (tel.) W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich CSR odbył się slalom specjalny. W konkurencji kobiet wygrała Prosilova-Moserova 2.27,2 min. przed Wagnerową 2.30,4 i Holą 2.45,0. W konkurencji męskiej zwyciężył został Krasula 2.47,8 min przed Krajcakiem 2.55,8 min. i Zajicem 2.56,5.

Maraton narciarski odbył się w dość trudnych warunkach, przy czym trasa miała nawet 52 km. Dominował w nim zeszłoroczny mistrz Cerdel, uzyskując czas 4.14,07 godz. przed Balvinem 4.16,45 godz. i Zajickiem 4.21,56.

SZPINDLEROWY MŁYN (tel.) W środę w mistrzostwach narciarskich CSR odbył się bieg zjazdowy. W konkurencji męskiej na trasie 2.160 m. (różnica wzniesień 420 m.) wygrał Pitucha (ATK) 2.06,8 min. przed Krasulą i Fuciklem w jednakowym czasie 2.07,8 min. W konkurencji kobiet na trasie 1800 m. (różnica wzniesień 380 m.) triumfowała bezkonkurencyjna Prosilova-Moserova 1.56,0 min. przed Meksatova 2.04,0 i Wagnerová 2.12,0 min.

Repr. FSGT przybędzie do Polski

W końcu marca br. na zaproszenie CRZZ przybędzie do Polski drużyna atletyczna FSGT w podnoszeniu ciężarów.

Sportowcy - robotnicy francuscy przyjadą na 3 spotkania w składzie 11 osób.

Członkowie drużyny FSGT reprezentują wysoką klasę. Najlepsze ich wyniki w trójboju olimpijskim osiągnięte w 1950-51 r. są następujące:

W koguciej **Autreaux** i **Wuillume** — 247,5 kg., w piórkowej **Charlot** — 255 kg, w lekkiej **Gelis** — 290 kg, w średniej **Veschetti** — 312,5 kg, w półciężkiej **Vierich** — 305 kg, w ciężkiej **Lang** — 255 kg.

Polacy jedynie w dwu wagach mają lepsze wyniki od Francuzów. Są to rezultaty **Sadowskiego** w półciężkiej 312,5 kg oraz **Hajdeka** w ciężkiej 320 kg. Oba te wyniki są rekordami Polski.



Zasłużona mistrzyni sportu J. Jędrzejowska

Zawody narciarskie o mem. Bron. Czecha

ZAKOPANE. W niedzielę 11 bm. rozpoczynają się w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Organizatorami tej imprezy są m. in. ZS Kolejarz, CWKS, AZS i Ogniwo.

Zawody trwać będą cztery dni i obejmą następujące konkurencje: konkurs skoków, slalom, bieg zjazdowy i bieg na 14 km, a w konkurencji kobiet slalom i bieg.

Doskonałe warunki śniegowe i zgłoszenia najlepszych narciarzy polskich zapowiadają wysoki poziom zawodów ciekawą i wyrównaną walkę.

ZS Stal zlikwidowała na Śląsku swoje kluby sportowe

KATOWICE. — ZS Stal przeprowadziło na terenie Śląska całkowitą reorganizację strukturalną swego zrzeszenia, przemianowując wszystkie swoje kluby na koła, a poza tym skomasowało koła, które nie posiadały należytych warunków rozwojowych. W dalszym etapie prac reorganizacyjnych ZS Stal przeprowadza od 11 bm. walne zebrania oddziałów, w celu wyboru rad oddziałowych.

ZS Stal posiada na Śląsku osiem oddziałów, a mianowicie: w **Katowicach, Siemianowicach, Sosnowcu, Bielsku, Świętochłowicach, Cieszynie, Gliwicach i Strzelcach.** Oddziały te posiadać będą reprezentacyjne sekcje wyczynowe. W Katowicach sekcję **hokeja, łyżwiarską, tenisa i pływacką,** w Siemianowicach **hokeja na trawie i tenisa stołowego,** w Sosnowcu **piłki nożnej,** w Świętochłowicach **ciężkoatletyczną, gimnastyczną i bokserską** oraz w Cieszynie **kolarską** i w Gliwicach **lekkoatletyczną.**

Isakowa mistrzynią ZSRR w jeździe szybkiej

W ramach mistrzostw Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na łyżwach w biegu na 1000 m po niezwykle zaciętej walce, zwyciężyła **Isakowa,** w czasie 1:39,4 przed **Kondakową** — 1:39,6 i **Żukową** — 1:41,0.

500 m wygrała pewnie **Akifjewa** w czasie 9:28,4 przed Krotową — 9:30,6 i Isakową — 9:35,2.

W wyniku łącznej punktacji czterech konkurencji pierwsze miejsce w zawodach zajęła 3-krotna mistrzyni świata **Isakowa,** która zdobyła **211,470** pkt., wyprzedzając **Żukową** — 213,446 pkt i **Kondakową** — 215,093

Do rozegrania pozostały jeszcze mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej w konkurencji męskiej.

„Wielka rewia lodowa" na Torkacie

KATOWICE. — Po dłuższej przerwie katowicka Stal urządza w sobotę i niedzielę 10 i 11 bm. o godz. 19 na Torkacie „Wielką rewię lodową". W rewii, której program przewiduje tańce ludowe, walc stylizowany do muzyki Chaczaturiana oraz kilka numerów humorystycznych, wystąpią czołowi łyżwiarze Polski z mistrzem Sojką i wicemistrzem Osadnikiem na czele.

Sukcesy produkcyjne sportowych brygad młodzieżowych

WARSZAWA. Istniejące przy kole sportowym ZS „Stal" nr 12 w Warszawie dwie sportowe brygady młodzieżowe osiągają poważne sukcesy produkcyjne, pierwsza z nich osiąga 147 proc., druga 148 proc. normy. Obie brygady postanowiły nadal pod nosić wydajność swej pracy.

Nowy kryty kort w Wejherowie

WEJHEROWO. Już od dwóch tygodni tenisiści wejherowskiej Spójni trenują na własnym korcie krytym.

Kort ten jest drugim krytym kortem na Wybrzeżu.

Pierwszy, z nawierzchnią parkietową, wykonany przez gdańskich [illegible] nowemu obiektowi Spójni. Kort w Wejherowie, zrobiony systemem gospodarczym, przy minimalnym wkładzie pieniężnym, może śmiało konkurować z najlepszym krytym kortem gliwickim. Największym jego plusem to duże wybiegi (około 250 cm z boku od linii doublowej i 5 metrów z tyłu). Kort, znajdujący się w dawnej, bezużytecznej ujeżdżalni, jest doskonale grzany czterema piecami i wystarczająco oświetlony.

Podkreślić należy olbrzymi, zupełnie bezinteresowny, wysiłek braci Detlaffów, którzy wykonali sami własnoręcznie [illegible] skomplikowanych robót.

Wprawdzie oficjalne otwarcie nastąpi dopiero w nadchodzącą [illegible], z kortu jednak korzystają już od kilku dni zawodnicy przyjezdni. W tej chwili trenuje tam młoda ekipa CWKS-u w skład której wchodzą, między innymi, Radzio, Babicz, [illegible] dziny zasłużonego mistrza sportu, Władysława Skoneckiego.

Dysponując już dzisiaj dwoma tak cennymi obiektami sportowymi tenisiści Wybrzeża projektują szereg [illegible]. Między innymi, dążą do rozegrania spotkania juniorów Wybrzeże — Śląsk.

LZS-y woj. łódzkiego przodują w sporcie i pracy społecznej

ŁÓDŹ. Młodzież wiejska woj. łódzkiego masowo wstępuje w szeregi ludowych zespołów sportowych, których liczba w porównaniu z i kwartałem [illegible] dwukrotnie. Ostatnio z inicjatywy młodzieży ZMP założono 40 LZS przy spółdzielniach produkcyjnych oraz 27 przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Obecnie istnieje w woj. łódzkim 625 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 14 tys. członków. Pomyślnymi wynikami pracy wyróżnia się LZS Różyca w pow. brzezińskim, liczący 65 członków i posiadający 4 sekcji. Wszyscy członkowie zespołu zdobyli ostatnio odznakę SPO.

W powiatowych rozgrywkach LZS w piłce nożnej i lekkoatletyce w ub. roku młodzież z Różycy zajęła 1 miejsce. LZS Różyca ma również poważne osiągnięcia w pracy społecznej. Uruchomiono świetlicę, z której korzysta ludność całej gromady i wyposażono ją w biblioteczkę sportową i radioodbiornik. Zorganizowano zespół recytatorski i chór oraz udzielono pomocy w budowie boiska sportowego i w organizowaniu poszczególnych sekcji sportowych nowozałożonemu LZS-owi przy spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie.

Sportowcy z Różycy brali również żywy udział w akcji skupu zboża.

Współzawodnictwo sportowe w Zielonej Górze

ZIELONA GÓRA. Zebrani na ostatniej odprawie przewodniczący komi[illegible] województwa zielonogórskiego, doceniając znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa w przedterminowej realizacji zadań planowych, postanowili zorganizować współzawodnictwo pomiędzy wszystkimi powiatami województwa, celem jaknajsprawniejszej realizacji zadań, powierzonych poszczególnym powiatom w organizowaniu biegów narodowych.

We współzawodnictwie będą punktowane m. in. następujące osiągnięcia: objęcie w dniu 15 kwietnia wszystkich gmin powiatu akcją Biegów Narodowych, terminowe nadanie z powiatu meldunków telefonicznych do WKKF w dniu [illegible] Biegów Narodowych, jak i terminowe wykonanie całej sprawozdawczości dla WKKF po zakończeniu akcji Biegów Narodowych.

O dobrych wynikach we współzawodnictwie decydować będzie również ilość startujących w stosunku do ogólnej ilości stanu mieszkańców [illegible] nych norm do SPO i BSPO w stosunku do ogólnej ilości startujących.

Ponadto zebrani wezwali do współzawodnictwa przewodniczących M i PKKF z terenu województw koszalińskiego i opolskiego, inicjując tym samym współzawodnictwo pomiędzy wojewódzkimi KKF.

Korespondenci [illegible]

Jeleniogórskie SKS walczą z trudnościami

JELENIA GÓRA. Na terenie Jeleniej Góry istnieje pięć głównych szkolnych kół sportowych.

Na pierwszym miejscu należy sklasyfikować SKS „Elektryczniak". Najsilniejsze sekcja tego SKS-u to koszykówka i siatkówka. Koszykarze SKS Elektryczniak zdobyli na mistrzostwach szkół zawodowych mistrzostwo woj. wrocławskiego. Nic też dziwnego, że drużyna koszykówki ZKS „Budowlani" Jelenia Góra, która obecnie gra w A-klasie dolnośląskiej i zajmuje czołowe miejsce, składa się w 90 proc. z młodych zawodników „Elektryczniaka".

Na drugim miejscu należy wymienić SKS „Żeromski" przy państw. liceum ogóln. „Żeromszczacy" mają piękną salę gimnastyczną, dobry sprzęt i niezłych zawodników. Młoda drużyna tenisa stołowego gra obecnie w mistrzostwach w podokręgu jeleniogórskim. Pozostałe sekcje pracują sprawnie.

Z dużymi trudnościami walczy obecnie SKS „Technik" przy Technikum i liceum przem. pap. SKS ten nie posiada własnej sali gimnastycznej co jest wielką przeszkodą w należytym rozwoju tego SKS-u. Również ze sprzętem jest niewesoło. Koło to jest bez żadnej opieki ze strony klubu sportowego. — „Budowlani", którzy objęli opiekę nad dwoma pierwszymi SKS-ami nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków patrona.

W podobnej sytuacji znajdują się dalsze dwa SKS-y: a to SKS przy liceum handlowym i SKS przy liceum pedagogicznym, tylko że SKS przy liceum pedagogicznym posiada własną salę gimnastyczną. Objawem pocieszającym jest ścisła współpraca pomiędzy SKS-ami.

TADEUSZ GĘGA.

Dobrze było na kursie narciarskim

LIMANOWA. Od dnia 2. do 12 marca br. odbył się w Zakopanem kurs narciarski dla uczennic i uczniów państwowego liceum pedagogicznego z Limanowej i Nowego [illegible] jewódzki Wydział Oświaty w Krakowie. Fachowa kadra instruktorska i kierownictwo kursu dołożyły wszystkich sił by było nam dobrze. Warunki atmosferyczne w Zakopanem także nam dopisały. Spędziliśmy pracowicie czas na kursie. Zaprawa sportowa, wykłady [illegible] w nabieraniu nowych sił do pracy w szkole.

Mieczysław Gieda.

Praca SKS „Tęcza"

TCZEW. SKS „Tęcza" w Tczewie posiada 5 czynnych sekcji: gier sportowych, piłki nożnej, tenisa stołowego, szachową i lekkoatletyczną.

W rozgrywkach o mistrzostwo Tczewa w koszykówce zajęliśmy 5 miejsce. W imprezach masowych mieliśmy zawsze dobrą frekwencję. W Biegach Narodowych, Marszach Jesiennych, w biegu ulicznym „Dziennika Bałtyckiego", w igrzyskach szkół zawodowych nie brakowało naszych kolegów i koleżanek. Prowadziliśmy również pogadanki ideologiczne i sportowe dla wszystkich członków naszego koła.

W tym roku postaramy się wyeliminować wszystkie dotychczasowe braki. Mamy nadzieję osiągnąć lepsze wyniki w szczególności w zdobywaniu SPO i BSPO.

Mieczysław Wajcht

Dobry sportowiec

CZĘSTOCHOWA. Naczelną zasadą sportowców-uczniów powinno być umiejętne powiązanie zajęć sportowych z zajęciami szkolnymi. Co więcej, powinniśmy starać się, aby każdy sportowiec — uczeń był przodownikiem nauki. Dobry przykład pod tym względem daje uczeń częstochowskiego liceum im. Traugutta, Zygfryd Pater, czołowy lekkoatleta Częstochowy oraz jej wielokrotny reprezentant w piłce siatkowej i koszykowej.

Znamienną rzeczą w karierze sportowej Patera jest to, że rozpoczął ją zdobyciem mistrzostwa powiatu częstochowskiego w Biegach Narodowych. Jako uczeń Pater wybijał się od pierwszych klas gimnazjum, tak, że dzisiaj, będąc u progu matury, może się poszczycić znaczną większością stopni bardzo dobrych na półrocznej cenzurze. Pater jest dobrym i uczynnym kolegą. Jako dobry uczeń nigdy nie odmawia pomocy słabszym, zaś jako dobry sportowiec chętnie podjął się prowadzenia treningów w swym kole sportowym.

Włodzimierz Makowijczuk

Meldunki korespondentów

POZNAŃ. Przy publ. średniej szkole handl. nr 3 w Poznaniu powstało nowe koło sportowe. Na zebraniu po wysłuchaniu referatu pt. „Rola wychowania fizycznego w społeczeństwie socjalistycznym" wybrano zarząd i nakreślono wytyczne na najbliższy okres.

R. Kopczyński

Taki był Bronek Czech...

Nareszcie spokój i cisza. Mistrzostwa odpłynęły w przeszłość, we wspomnienia. Skoki wygrał Staszek i to wydało się w tej chwili ważniejsze niż wszystkie inne wyniki.

— Wiecie, powiedział po chwili milczenia dr. Bonlecki — w sklepie u [illegible] wiszą portrety najlepszych skoczków świata. Sami [illegible] i trzech Polaków: Jędrek i Staszek Marusarzowie oraz [illegible].

Bronek? Czy potrzeba wymieniać nazwisko? To się rozumie. Dotąd w narciarstwie polskim był tylko jeden taki: [illegible] ją wszyscy. Nawet ci, którzy nigdy [illegible] którzy nie widzieli go na oczy.

— Staszek wiele zawdzięcza Czechowi. Bronek był jego nauczycielem. — Tak w każdym zwycięstwie Marusarza jest i trochę triumfu Bronka. Pamiętam pierwsze kroki Czecha. Ile to już lat? Bez mała 30... i potoczyła się opowieść o wielkim narciarzu, wspaniałym Polaku, niezrównanym sportowcu: O Bronku Czechu.

* * *

Dziwacznie wygląda narciarstwo pod Giewontem w zestawieniu ze sprzętem i techniką Skandynawów, Szwajcarów Włochów. Nieporadnie, częściej niezgrabnie niż z wdziękiem, ale z uporem śmigają górale na deskach. Narciarstwo porwało i dzieci. Organizuje się więc dla nich [illegible].

Bieg dla chłopców do lat 12. Na króciutkiej trasie rozstawili się widzowie, przeważnie rodzice i krewni za[illegible] uwagę szczuplutki złotowłosy chłopaczek, sprytnie wymijający na trasie rywali, wpadł na metę pierwszy. Szuka niecierpliwie znajomej twarzy. Znalazł. Po chwili tuli się szczęśliwy do ojca.

To był początek wielkiej kariery Bronka Czecha. Za kilka lat ten nieznany jeszcze chłopiec będzie dla polskiego narciarstwa zbierał laury na trasach i skoczniach narciarskich [illegible].

Na razie Bronek chodzi do szkoły Rzeźbi. Dyrektorem szkoły przemysłu artystycznego w Zakopanem jest wówczas Karol Stryjeński, zapalony miłośnik narciarski. Już po kilku miesiącach znajomości z Bronkiem [illegible] dyrektor będzie z entuzjazmem zdradzał mło[illegible] wszystkie wyczytane arkana nowoczesnej techniki [illegible].

* * *

Jest styczeń 1927 r. Bronek ma 17 lat. Zwrócił już na siebie uwagę kierownictwa PZN. Postanowiono wysłać chłopca do Nowy Svetu, w Karkonoszach, gdzie odbywają się mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji. Bronek startuje w klasie drugiej i zajmuje w kombinacji klasycznej 3 [illegible].

Miesiąc później Czech jest debiutantem na wielkich międzynarodowych zawodach Cortina d'Ampezzo. [illegible] czasu na próby. Musi zdawać ciężki egzamin w towarzystwie czołowych narciarzy europejskich. Startuje w kombinacji norweskiej i w otwartym konkursie skoków. Na 18 km. zajmuje 12 miejsce. Z następnych Polaków — Bujak jest dopiero 26.

Bronek nie przejmuje się absolutnie przewagą sprzętu i doświadczenia swych rywali. W konkursie skoków wykazuje zdumiewający spokój i pewność siebie. Plasuje się na 5 miejscu i to daje mu 6 miejsce w kombinacji. Niezła pozycja, jeżeli się zważy, że ten chłopiec jeszcze kilka miesięcy temu był juniorem.

* * *

Czech jest nie tylko kombinatorem norweskim. W Czechosłowacji wygrywa bieg zjazdowy o tytuł mistrza południowych Tatr, bijąc na głowę Austriaków, Niemców, Czechosłowaków i Węgrów. Również bieg złożony staje się jego łupem. W miesiąc później otrzymuje on nagrodę za najpiękniejszy skok na zawodach w Rax Plateau w Austrii. Sukcesy sypią się jak lawina, ale Bronkowi wszystko mało. Przede wszystkim — mało wiedzy, mało techniki, mało treningu. A przed nim Olimpiada w St. Moritz.

Rok to dla Czecha bardzo krótki okres czasu. Już teraz więc wziął się w karby żelaznej dyscypliny. Sam wie najlepiej jak utrzymać największą sprawność, jak pielęgnować i rozwijać siły fizyczne. Gorzej nieco z pomocą instruktora, ale Czech jest właśnie genialnym samoukiem. Na własnych błędach poprawia styl, wprowadza racjonalizację treningów.

* * *

Saint Moritz. Bronek całe dnie przesiaduje pod skocznią i na trasach biegu płaskiego. Chciwie podgląda trenujących Skandynawów. 40 m to dotąd bajeczna w Zakopanem odległość skoków. Tu na treningach Bronek uzyskuje 60 m. „Zuricher Sport" zapowiada, że ten milczący jasny blondyn z Tatr będzie groźnym przeciwnikiem dla kombinatorów i skoczków skandynawskich.

„18" poszła nadspodziewanie dobrze. Czech zajął 8 miejsce, jest pierwszym z środkowych Europejczyków. Skoki — od pół godziny Bronek oczekuje na rozbiegu znaku startera i dygoce ze zdenerwowania. A tymczasem [illegible] się namiętny spór o długość rozbiegu. Skandynawowie domagają się skrócenia go, gdyż umiejętność wybicia się daje ich zawodnikom większe szanse, organizatorzy zaś wysuwają inne racje. A [illegible] świadczony chłopak szarpie resztki nerwów.

Wreszcie skok. Wybicie mierne, ale lot w powietrzu piękny. Tak pewny zawsze przy lądowaniu, tym razem Bronek popełnia błąd, zakończony upadkiem. Drugi jego skok jest wspaniały i on daje mu 10 miejsce w kombinacji. Nigdy dotąd narciarstwo polskie nie uzyskało tak wysokiej lokaty w konkurencji, która jest domeną Skandynawów.

W skali możliwości Czecha w lot zorie[illegible]. Po jak otrzymuje zaproszenie na największe zawody organizowane przez nich w Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Jego nazwisko nie zejdzie już przez 10 lat ze szpalt pism sportowych Europy. Sigismund i Berger Ruud będą go uważali za jednego i [illegible] nialszych sportowców i przyjaciół. Ruud w swej książce poświęci Czechowi, rozrzewniające wiersze serdecznej pamięci.

* * *

W 29 roku Zakopane jest terenem mistrzostw Europy. To benefis Bronka. Do programu zawodów FIS po raz pierwszy włączono bieg zjazdowe. Dotąd były one specjalnością Anglików i Szwajcarów. Przyjechali oni też do Polski jako murowani faworyci. Bronka zadziwiły ich znakomite [illegible]a. Przez dwa dni majstrował nad sporządzeniem podobnych. Odbiegały daleko od ideałów, ale wkrótce rozbawione widokiem tych wiązań miny Anglików zrzedły. [illegible] Bronek uzyskał pierwsze miejsce z przewagą 10 sekund, nad Brackenem. Drugi przejazd przyniósł zwycięstwo Anglikowi, ale nie mógł on już nadrobić straconych [illegible].

Tak Bronek Czech zdobył pierwsze dla naszego narciarstwa mistrzostwo Europy w zjazdach. W kombinacji zajmuje 4 miejsce, zostawiając za sobą 9 Skandynawów i całą śmietankę najlepszych kombinatorów środkowej Europy.

Jeżeli Saint Moritz było zapowiedzią wielkiej kariery Czecha, to Zakopane jest już spełnieniem tej zapowiedzi.

* * *

Lake Placid, Garmisch, wszystkie mistrzostwa FIS, zawody organizowane w Lachti i Helsinkach, w twierdzy potęgi skandynawskiech narciarzy — Holmenkollen, oto główne areny zagranicznych wypraw Czecha. Przez pełnych 10 lat będzie on zapraszany na każdy poważniejszy konkurs skoków, do każdego biegu złożonego.

Przez 10 lat Bronek będzie serdecznie podejmowanym gościem, za[illegible]m sobie opinię, nie tylko [illegible] narciarza, ale przede wszystkim wzorowego sportowca, pełnego poświęcenia kolegi i rycerskiego rywala. W czasach, gdy faszyzm czynił coraz większe spustoszenie w moralności młodzieży Europy, takie cechy miały szczególnie wysoką cenę.

Bronek jest nauczycielem i przyjacielem polskiej młodzieży narciarskiej. Do dziś trwają ciche spory, a to czy był on równie utalentowanym pedagogiem, jak narciarzem, ale jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości: to z nieporównaną cierpliwością i przejęciem wpajał młodzieży wszystkie swe umiejętności. Cichy, skromny, oddany narciarstwu, ten ze wszechmiar prawy i uczciwy człowiek zaskarbił sobie szacunek starszych i prawdziwą miłość młodzieży. Między sobą toczyła ona zacięte boje o pierwszeństwo, ale najzagorzalsi rywale przyznawali, iż nie do pomyślenia byłyby ich osiągnięcia, gdyby nie praca Bronka. Bronisław Czech bowiem wytrasował polskiemu narciarstwu szeroki szlak rozwojowy.

Nie był Bronek Czech talentem z Bożej łaski. Jego zdumiewająca wszechstronność ma jedną niezwykle prostą tajemnicę — niespotykaną pracowitość, zaciekły upór. Nikt dotąd nie stwierdził iż talent Czecha był wyjątkowym zjawiskiem w historii polskiego narciarstwa. Ale dzieje jego kariery dają świadectwo innej wspaniałej cechy, niezmordowanej, twardej, nieznoszącej żadnych ustępstw pracowitości.

* * *

Bronek Czech był jedną z pierwszych ofiar hitlerowskiego faszyzmu. Jako więzień nr 435 poznał piekło obozu oświęcimskiego. Przez 5 bez mała lat cierpiał podwójne katusze, fizyczne i moralne. Żarła go przemożna tęsknota za szerokim, czystym oddechem gór, za widokiem ukochanych Tatr, za śnieżnymi śladami narciarskich tras. Przez pięć lat żarła go nostalgia za ojczyzną i wolnością.

Gdy czuł już zbliżającą się śmierć, zwierzał się oczyma przepełnionymi łzami swemu przyjacielowi, rywalowi z zakopiańskiej skoczni, Izydorowi Łuszczykowi z bezmierną tęsknoty. Marzył o dniu wolności.

Nie dożył go. Zmarł 5 czerwca 1944 roku.

* * *

Od pięciu lat rozgrywane są zawody o Memoriał Bronka Czecha. Jego uczniowie i uczniowie jego uczniów, jego przyjaciele i przyjaciele jego przyjaciół, oddają w dniach zawodów hołd tej niezapomnianej postaci wspaniałego sportowca. A wraz z nimi — cały polski sport.

Bilans zawodów narciarskich o „Memoriał Bronisława Czecha"

Krótką historię dotychczasowych zawodów o mimoriał Bronisława Czecha, obejmujących: skoki, bieg zja[illegible], slalom, i bieg płaski, podajemy poniżej:

1946 ROK Konkurs skoków: Gą[illegible] Samek Gwardia skoki: 51,5 i 50 m. nota 225,5 Bieg zjazdowy: Radkiewicz [illegible] czasie 3:00,6. Bieg płaski 18 km. Tadeusz Kwapień Gwardia w czasie 1 godz. 25:07. Slalom: Jan [illegible]ca Kolejarz w czasie 1:45,8.

Zwycięzcą memoriału został Stefan Dziedzic AZS nota 920,5 pkt.

1947 ROK Konkurs skoków: Jan Kula CWKS skoki 37 i 36 m. nota 219,5, Bieg zjazdowy: Stefan Dziedzic AZS [illegible]e 1:30. Bieg płaski 14 km.: Stefan Dziedzic AZS w czasie 1 godz. 15:36. Slalom: Bachleda-[illegible] w czasie 1:55,5.

Zwycięzcą memoriału został Stefan Dziedzic AZS nota 49,76.

1948 ROK Konkurs skoków: Daniel Krzeptowski CWKS skoki 58 i 59 m. nota 218. Bieg zjazdowy: Józef Marusarz CWKS w czasie 3:34,5. Bieg płaski 16 km.: Stefan Dziedzic AZS w czasie [illegible] 21:50. Slalom: Józef [illegible] CWKS w czasie 1:47,3.

Zwycięzca czwórmeczu został Daniel Krzeptowski CWKS notą 56,21.

1949 ROK Konkurs skoków: Jan Kula CWKS skoki 70,5 i 71 m. nota 225,9. Bieg zjazdowy: Gąsienica-Ciaptak CWKS w czasie 3:46. Bieg płaski 16 km.: Tadeusz Kwapień Gwardia w czasie 1 godz. 03,24. Slalom: Gąsienica-[illegible] Gwardia w czasie 2:48.

Zwycięzcą memoriału został Daniel Krzeptowski CWKS łączną sumą punktów 58,00.

1950 ROK Konkurs skoków: Jan Kula CWKS skoki 69,5.73 i 78,5 m. [illegible] 230,5. Bieg zjazdowy: Stefan [illegible] AZS [illegible] Bieg płaski 14 km.: Tadeusz Kwapień Gwardia w czasie 1 godz. 02:28 Slalom: Stefan Dziedzic AZS w czasie 1:57,5.

Zdobywcą memoriału został Stefan Dziedzic AZS łączną sumą punktów 62,95.

Turystyka i krajoznawstwo

Nic tak jaskrawo nie uwydatnia różnicy, jaka zachodzi między turystyką lat międzywojennych a w Polsce Ludowej. Jak osiągnięcie na polu Górskiej Odznaki Turystycznej. W ciągu czterolecia 1935—1939 zdobyto w sumie 468 odznak. W pierwszym roku wznowienia GOT (1949) zdobyto 887 odznak, a więc w jednym roku dwa razy więcej, niż w ciągu czterech lat przedwojennych.

Rok 1950 przyniósł dalsze poważne osiągnięcia w dziedzinie GOT. W sumie zdobyto 4911 odznak, z czego brązowych małych: 4431, srebrnych 418, złotych 78. — GOT dużych: srebrnych 16 złotych 18.

W związku z połączeniem się PTT z PTK w PTTK zamknięto konkurencję zespołową o nagrodę przechodnią GOT. Zwycięzcą został Kraków, który w latach 1949 i 50 zdobył 1230 p. przed Bielsko—Białą 551, Katowicami 601. A dalej: 4) Nowy Sącz 227, 5) Poznań 226, 6) Warszawa 182, 7) Cieszyn 181, 8) Zakopane 162, 9) Łódź 67.

W zestawieniu tym uderza zarówno stosunkowo niska lokata Zakopanego jak i fakt udziału tak „bezgórskich" województw jak Poznań, Warszawa, Łódź, które zdystansowały znajdujące się na jeszcze dalszych miejscach Wrocław, Jelenia Góra, Żywiec, Gorlice, Szczawnica czy Kłodzko, zamykające listę 21 uczestników konkurencji. [illegible] nież nadmorski Gdańsk, jak Toruń, Bydgoszcz czy Lublin świadczy najlepiej o powszechności ruchu, który dawniej miał wyraźnie elitarystyczny charakter.

* * *

PTTK, jako organizacja społeczna, [illegible] wym aparacie biurowym, który jest jedynie organem wykonawczym lecz przede wszystkim na bazie komisji społecznych, powołanych zarówno przy zarządzie głównym jak i przy poszczególnych niższych komórkach. Ostatnio powołano do życia przy zarządzie głównym PTTK następujące [illegible] ską, turystyki górskiej, propagandowo-wydawniczą i młodzieżową. Organizacja dalszych komisji, których zadaniem będzie wytyczanie planów i kontrolowanie ich wykonania, jest w toku.

* * *

Zarząd główny PTTK zainteresował się bardzo żywo sprawą zorganizowania sobotnio - świątecznego ośrodka wypoczynkowego w Świerklańcu obok Katowic, który przy odpowiednim urządzeniu będzie mógł obsłużyć w ciągu dnia kilkadziesiąt tysięcy ludzi pracy regionu przemysłowego G. Śląska. Obecnie [illegible] starania o uruchomienie odpowiednich kredytów.

* * *

Przebudowa mocno zniszczonego i grożącego zupełną ruiną schroniska PTTK na Hali Gąsienicowej posuwa się raźno naprzód. Do 1 maja oddany zostanie do użytku turystów parter i pierwsze piętro a do 30 czerwca reszta budynku. Przez dobudowanie zupełnie nowego skrzydła od strony zachodniej chłonność schroniska zostanie znacznie podwyższona. Ilość miejsc noclegowych wzrośnie z 70 na 120, a pojemność sali jadalnej pozwoli na obsłużenie 150 osób w jednym serwisie. Równocześnie schronisko otrzyma nowoczesne urządzenia sanitarne, prysznice, suszarnie itp. Dobudowa [illegible] bieżącym.

* * *

Jedną z najhardziej atrakcyjnych form wypoczynku ludzi pracy będzie połączenie turystyki z krajoznawstwem. Służą do tego celu t. zw. [illegible] krajoznawcze. Polegają one na tym, że [illegible] rodzaju wczasów porusza się po pewnym określonym szlaku, spędzając po kilka dni w poszczególnych schroniskach. Stanowią one punkty wypadowe dla zwiedzania zabytków historycznych, kulturalnych, znajdujących się na trasie bardziej interesujących zakładów pracy itp. Organizatorami będą oddziały PTTK, które zorganizują pobyty, opracują dokładny program wycieczek, dostarczą środków przewozowych i przewodników.

Obecnie opracowano już trzy szlaki. Pierwszy z nich znajduje się na terenie wielkich jezior Mazurskich i prowadzi z Olsztyna przez Ruciany — Mikołajki i Giżycko, drugi z Olsztyna do Ostrudy — Elbląga i Fromborka. Trzecia trasa obejmuje schroniska Wigry i Augustów nad jeziorami o identycznej nazwie. W przygotowaniu jest sześć dalszych szlaków.

CWKS — Stal Wrocław 81:78 w pływaniu

W pływackim meczu, który odbył się na wrocławskim basenie, CWKS pokonał Stal Pałwaną 81:78. O zwycięstwie warszawian zadecydował mecz piłki wodnej, gdyż konkurencje pływackie wygrała Stal. Na zawodach tych padł nowy rekord Polski w sztafecie 10x50 m styl. dowolnym ustanowiony przez zespół CWKS (Prządo, Zelman, Minartowicz, Korolkiewicz, Suchodolski, Wilkoszewski, Kowalski, Marasek, Jaworski i Paluch) w czasie 4.54,7. W tej samej konkurencji — sztafeta Stali w składzie Manowski, Lewicki, Jakubowski, Jaśkiewicz, Gomułka, Krolochwil, Łopatto, Iwanicz, Petrusewicz i Kiljański ustanowiła nowy rekord Dolnego Śląska — 4.55.

Ponadto ustanowiono 4 rekordy okręgowe: w biegu na 100 m stylem grzbietowym Kirchnerówna uzyskała czas 1,31,6; w biegu na 100 m stylem klas. A. Ronczewska 1,35,4. sztafeta 3x100 m styl. zmiennym kobiet 4,37,6 i sztafeta 4x100 m styl. zmiennym mężczyzn (Manowski, Jaśkiewicz, Petrusewicz, Lewicki) 5,07,5.

Kadra narodowa PZM na obozie w Zakopanem

ZAKOPANE. W Zakopanem rozpoczął się 28 lutego br. obóz kondycyjny dla kadry narodowej PZM. Na obozie przebywa 40 czołowych zawodników kadry wyścigowej, rajdowej i żużlowej. W programie codziennych zajęć znajdują się m. in.: jazda na nartach, pogadanki społeczno-polityczne i wykłady fachowe z zagadnień motoryzacji i sportu motorowego.

Rada okręgowa ZS Stal w Bydgoszczy wzywa do współzawodnictwa

BYDGOSZCZ. Rada okręgowa zrzeszenia Stal w Bydgoszczy wezwała wszystkie rady okręgowe zrzeszeń sportowych woj. bydgoskiego do długookresowego współzawodnictwa w działalności polityczno-wychowawczej, prac organizacyjnych, szkolenia kadr, wychowania fizycznego i sportu, kulturalno-oświatowej, sprawozdawczej i gospodarczo-finansowej.

Nowe brygady produkcyjne ZS Spójnia w Kielcach

7-osobowa brygada produkcyjna w kole ZS Unia przy zakładach w Piastowie wykonała zobowiązanie, polegające na przyspieszeniu zainstalowania akumulatorów i ich wykonaniu. Akumulatory te zostały zainstalowane w centrali telefonicznej. Praca [illegible]nana przez sportowców brygady produkcyjnej dały 4 300 zł oszczędności.

* * *

KIELCE. Członkinie koła sportowego Spójnia przy tuczarni drobiu w Kielcach dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Kongresu Ligi Kobiet utworzyły sportową brygadę produkcyjną, zobowiązując się podnieść wydajność pracy [illegible]. W ślad za nimi poszły robotnice z Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dwikozach k. Sandomierza, które zobowiązały się wykonać plan produkcyjny w 107 proc.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice ul. Warszawska 8. TELEFONY: 334-03 334-04 345-06 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 8028. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3.60 zł, pocztowa miesięczna 3.60 zł, rocznie 42.20 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11

R—2—19032

Pływackie mistrzostwa Polski

ZKS Budowlani Warszawa organizuje z polecenia GKKF w dniach 16 — 18 bm mistrzostwa pływackie Polski w hali krytej. Mistrzostwa odbędą się w Warszawie na pływalni AWF na Bielanach.

O wszelkie informacje i wyjaśnienia w sprawie mistrzostw należy zwracać się do ZKS Budowlani Warszawa, Foksal 19 ob. Galicka, w godz. 10 — 15.

Mistrzostwa radzieckich związków zawodowych w piłce wodnej

(S) MOSKWA. W Leningradzie zakończyły się 7-dniowe zawody w piłce wodnej o mistrzostwo związków zawodowych ZSRR. Tytuł mistrzowski na rok bież. zdobyła drużyna „Torpedo" Moskwa, która ukończyła rozgrywki bez porażki. Najwyższe zwycięstwo odniosło Torpedo w meczu z kijowską Nauką 21:0. Drugie miejsce w rozgrywkach zajął Zenit Leningrad.

Jaki reprezentujemy poziom w skali międzynarodowej?

I Mistrzostwa Zimowe Zrzeszeń Sportowych przyniosły cały szereg doświadczeń, które będą mogły być w przyszłości wykorzystane dla różnych celów, [illegible] tyczno-propagandowym i techniczno-[illegible]

Rozpatrując mistrzostwa zakopiańskie z punktu widzenia np technicznosportowego można by wysnuć cały [illegible] ciekawych wniosków i spostrzeżeń

Każdy z obserwatorów największej tej imprezy zimowej w Polsce zadaje [illegible] „Jaki [illegible] poziom w sporcie narciarskim w porównaniu z innymi krajami demokracji ludowej, krajami skandynawskimi czy alpejskimi?". „Czy w dziedzinie techniki poszczególnych konkurencji narciarskich zrobiliśmy postępy, czy i jakie mielibyśmy szanse w wypadku, gdyby wypadło nam startować w zawodach FIS, jakie mamy szanse w czekającej nas w roku 1952 Olimpiadzie?"

Wszelkie rozważania na powyższe tematy mogą mieć tylko wartość teoretyczną gdyż nie posiadamy obiektywnych kryteriów pozwalających nam na ocenę wartości naszego narciarstwa wyczynowego w stosunku do zagranicznego. Możemy natomiast dokonać oceny poziomu naszego sportu narciarskiego w porównaniu z poprzednimi latami.

Przy podejmowaniu próby tej oceny nie wolno nam pominąć pewnych elementów (o których niżej), chociaż nie warunkują one — na pozór — rozwoju i podnoszenia się poziomu sportu. Należą do nich **sprawy ideologicznego uświadomienia zawodników, poszerzenia bazy uprawiających sport wyczynowy, oraz wyposażenia sportowców w sprzęt.**

W zakresie tych trzech zagadnień uczyniliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym ogromny krok naprzód. I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych, które były egzaminem całorocznej działalności zrzeszeń sportowych w dziedzinie pracy z zawodnikami, wykazały w sposób nie podlegający dyskusji, że nasi sportowcy postawili sprawę swego wyszkolenia sportowego na równym poziomie z ideologicznym i że tych spraw od siebie nie oddzielają, uważając je za nierozłączną całość. Liczne imprezy świetlicowe, gazetki ścienne, wyrobienie społeczne zawodników, koleżeństwo na trasie czy poza nią, oto są dowody zrozumienia przez naszych sportowców właściwych celów i zadań naszego sportu.

Zawodnicy poczuli się po raz pierwszy członkami zrzeszeń sportowych, będących właściwą i jedynie słuszną formą organizacyjną polskiego sportu. Po raz pierwszy obserwowaliśmy u zawodników zdrowy patriotyzm zrzeszeniowy (czego nie można niestety powiedzieć o działaczach zrzeszeń), wyzwalający w nich wielkie zapasy sił, energii, ofiarności i oddania.

Zawodnicy z dumą i radością nosili barwne flagi swych zrzeszeń sportowych i emblematy na swych sportowych kostiumach. Po raz pierwszy zobaczyliśmy zrzeszenia sportowe w całej ich okazałości. **I to stworzyło korzystny dla dalszego rozwoju naszego sportu klimat we wszystkich ogniwach organizacyjnych polskiego sportu. Stanowi to na pewno jeden z warunków podnoszenia się poziomu sportu wyczynowego.**

Ilość zawodników startujących w I Zimowych Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych świadczy o realizacji haseł umasowienia sportu. Sporty zimowe pozyskały sobie nowe zastępy zawodników, dotychczas zupełnie nieznanych. Dotyczy to szczególnie narciarstwa, gdzie ilość startujących przeszła wszelkie oczekiwania. Praca zrzeszeń sportowych nie może jednak zaczynać i kończyć się na jednorazowym mobilizowaniu nowych kandydatów na wyczynowców. Z faktem ujawnienia się tylu nowych, młodych zawodników łączy się długa, systematyczna i odpowiedzialna praca i opieka nad nimi. Każdy z tych nowopozyskanych zawodników musi odczuć na sobie bezpośrednio tę pomoc i opiekę ze strony swego zrzeszenia.

Praca nad nowymi kadrami wyczynowymi sportów zimowych musi być bez najmniejszej przerwy w dalszym ciągu kontynuowana. Nie wolno nam stracić ani jednego dnia w ciągu sezonu wiosenno - letniego i jesiennego, w czasie których winniśmy prowadzić racjonalne szkolenie z naszymi nowymi kadrami tak, aby za rok móc się wykazać odpowiednimi wynikami.

[illegible] Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych w sprzęt było wspaniałe. Musiał to stwierdzić każdy, nawet stary [illegible] często westchnienie żalu: „gdybyśmy my mieli takie warunki, taki sprzęt, jakie mają zawodnicy w Polsce Ludowej, to byśmy bili wszystkie rekordy".

Zawodnikom naszym nie brakło niczego, co potrzebne jest do uprawiania sportu wyczynowego. I trzeba obiektywnie przyznać, że nawet najwybredniejsi zawodnicy to ocenili. Takiej troski i takich starań o zawodników nie zna dotychczasowa historia naszego sportu.

Na tym więc odcinku notujemy w porównaniu z rokiem ubiegłym poważną zmianę na korzyść.

Czy poziom sportów zimowych, równolegle z tymi zmianami na lepsze w dziedzinie podniesienia uświadomienia ideologicznego zawodników, poszerzenia się bazy ludzkiej i wyposażenia w sprzęt, podniósł się w stosunku do roku ubiegłego czy nie?

Nie ulega wątpliwości, że tak, bo w omówionych wyżej warunkach poziom sportowy musiał się także podnieść. W hokeju poprawa jest widoczna. W jeździe szybkiej na łyżwach widać pewne podniesienie poziomu. Postępy zrobili również figurowcy.

W narciarstwie widoczna jest wyraźna poprawa u zawodników i zawodniczek spoza Zakopanego.

W sumie można mówić o nowym podniesieniu się poziomu naszych sportów zimowych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

[illegible] zasad szkolenia w okresie tzw. martwego sezonu i ich pełna realizacja przy zwróceniu uwagi na młode kadry, przyczyni się na pewno do wyraźnego podniesienia się poziomu [illegible] sportów zimowych w roku przyszłym, roku Olimpiady.

Wtedy dopiero będziemy mogli podjąć gruntowne rozważania na temat naszego poziomu w stosunku do zagranicy.



Drużyna Stali z Siemianowic, która po starannym przygotowaniu w hali w pierwszym meczu mistrzowskim pokonała w Michałkowicach zespół Górnika 8:1. Fot N. Boronowski

Vitkovicke Zelezarny znów leaderem ligi hokeja CSR

PRAGA. (tel.) Liga hokejowa CSR znajduje się w przededniu zakończenia rozgrywek mistrzowskich. Do rozegrania pozostał jeszcze tylko jeden mecz Budziejowic z Bratysławą.

Ale na wynik tego meczu czekają wszyscy. On bowiem zadecyduje kto zdobędzie tytuł mistrzowski; Budziejowice czy też.. Vitkovicke Zelezarny.

Ostatnio sytuacja w hokeju czechosłowackim ułożyła się tak, że na czoło tabeli po kilku niepowodzeniach wysunęła się znowu drużyna ostrawska. Hutnicy ostrawscy mieli jeden słaby dzień, kiedy to przegrali na własnym terenie ze słabymi dość Pardubicami i ta porażka spowodowała, że dziś jeszcze nie wiadomo, kto będzie mistrzem ligi hokejowej CSR.

W rozegranych w ub. tygodniu meczach Budziejowice przegrały w Pradze z drużyną OD 5:6, a drugi kandydat do mistrzostwa zespół Kralovego Pola został rozgromiony przez Prościejów 10:1. Vitkovice w ostatnim meczu wygrały z Kral. Polem na jego terenie 5:2.

Obecna tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

Vitkovicke Zelez.	14	17	73:45
Kralovo Pole	14	17	73:63
Budziejowice	13	16	57:51
ATK Praga	14	14	64:70
Bratysława	13	14	58:70
Prościejów	14	12	58:56
OD Praga	14	12	65:65
Pardubice	14	8	43:71

Mistrzostwa narciarskie ZSRR

30 tysięcy widzów oglądało rozegrany w Kirowie konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego. I miejsce w konkursie zajął Samochwałow, który uzyskał najdłuższy skok dnia — 70,5 m. drugi był Skworcow. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Moskwy.

Następną konkurencją mistrzostw narciarskich ZSRR będą biegi, które rozegrane zostaną w Złotouście na Uralu.

Sprawa piłeczek

Gramy w ping-ponga, czyli inaczej mówiąc w tenisa stołowego. Gramy, a tu trrach! — piłeczka pęka. Bierzemy drugą, a tu za chwilę znowu — ciach! i piłeczka pęka. Bierzemy trzecią, a tu — bach! i piłeczka także pęka.

I zwolennicy tenisa stołowego skarżą się i narzekają ile to razy musieli już przerywać mecz z powodu braku piłeczek. Organizatorzy spotkania przygotowali na przykład dziesięć sztuk tych białych kulek, ale cóż białe kulki nie wytrzymały ogniowej próby kilkakrotnego ostrego zetknięcia się z rakietką i po prostu popękały. A przy dwunastu sztukach i więcej też się takie historie zdarzały.

Ki licho? Licho polega na tym, że piłeczki wyrobu krajowego są bardzo liche. Tej oczywistej prawdy nie ma się czego wstydzić, a natomiast należy się zapytać, dlaczego tak jest? Przecież znajdujemy się obecnie w okresie podniesienia znakomitej jakości wszystkich niemal produktów przemysłowych. Posiadamy wyroby ze wszelkich dziedzin, jak to się mówi — prima, extra i tip-top. O jakikolwiek produkt by chodziło, to zawsze wypadnie stwierdzić, że prezentuje się on pod względem jakości jak najlepiej. A tylko jedne piłeczki pingpongowe jakoś — nie.

Te piłeczki wyrobu krajowego są największą bolączką ping-pongistów i wypada tu stwierdzić z ubolewaniem, że w takich warunkach taniej wypada zorganizować mecz tenisa stołowego przy użyciu piłeczek zagranicznych, aniżeli krajowych. Wynika to z prostej kalkulacji. Weźmy na przykład pod uwagę ilość dziesięciu piłeczek krajowych, zużytych w ciągu jednego meczu. 10 piłeczek tejże krajowej produkcji kosztuje 24 złote (1 piłeczka a 2.40 zł). Otóż co prawda za piłeczkę zagranicznej produkcji płaci się 10 złotych za sztukę, ale wystarczy ona za to na rozegranie jednego, a nawet dwóch meczów. Zamiast więc kupić 10 piłek produkcji krajowej, opłaci się bardziej kupić dwie piłeczki produkcji czeskiej, jako że na tym całym interesie zarabia się 4 złote, nie licząc zaoszczędzenia nerwów, które niewątpliwie przy ustawicznym pękaniu piłek krajowych, bardzo się psują tak u graczy, jak i u kierownictwa zawodów.

Dlaczego więc jakość piłeczek krajowych jest taka zła? Czy nie możnaby na to jakoś zaradzić? Ostatecznie przecież jeśli potrafimy wyrabiać w każdej innej dziedzinie doskonałe pod względem jakości produkty, to chyba powinniśmy sobie dać radę i z taką historią, jak piłeczki ping-pongowe. Tym bardziej, że produkowanie tandety nas zupełnie nie interesuje i też nie jest zadaniem krajowego przemysłu sprzętu sportowego.

Możeby więc miarodajne czynniki z tego przemysłu sportowego udzieliły nam w tej kwestii wyjaśniającej odpowiedzi...?

BARNABA

Biegacze ZSRR startują w Paryżu

PARYŻ (tel.). — Jak podaje oficjalny organ Komunistycznej Partii Francuskiej — „L'Humanite" w biegu na przełaj, organizowanym przez redakcję tego pisma wspólnie z FSGT w dniu 18 bm. startować będą również zawodnicy i zawodniczki radzieckie.

Zawodnicy radzieccy zdobyli już kilkakrotnie honorową nagrodę im. braci Znamieńskich, doskonałych przed wojną sportowców radzieckich, bohaterów ZSRR, poległych w ostatniej wojnie w walce z okupantem faszystowskim, którzy w czasach przedwojennych startowali również w biegu „L'Humanite" wpisując swe nazwiska na listę zwycięzców.

Nagrodę im. braci Znamieńskich (drużynową) zdobyła w roku ubiegłym **drużyna węgierska**, która również i w obecnym biegu wystąpi w silnym składzie by bronić tej nagrody. W skład drużyny węgierskiej wchodzą następujący biegacze: Szilagyi, Iszof, Esztergomi, Feledi, Fobronyi, Juhasz, Csepany, B. Nemeth. Szilagyi był zwycięzcą biegu w 1949 roku.

Włosi zapowiedzieli udział 8 biegaczy.

Ze Związku Radzieckiego startować będzie w biegu „L'Humanite" 21 zawodników i zawodniczek.

Piłka nożna na Węgrzech

BUDAPESZT. Ostatnia niedziela ligowa na Węgrzech upłynęła bez niespodzianek. Prawie wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami faworytów. Najlepszą formę wykazuje mistrzowska drużyna Honvedu, która doskonale wykorzystała zimową przerwę w rozgrywkach ligowych do solidnej zaprawy kondycyjnej.

W drugim meczu mistrzostwa Honved pokonał Szegedi Honvéd 5:1.

Poza tym Kinizsi (Edosz) odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Dorogi Bányász 4:1, a goszczący na prowincji Bp Dózsa po wyrównanej i zaciętej grze zdołał uporać się z Vörös Lobogó Sortex 1:0.

Dawny Textiles obecnie Bastya (Budapeszt) (odpowiednik naszej Gwardii) zainaugurował sezon cennym zwycięstwem nad Csepeli Vasas 3:1. Derby hutników natomiast wygrali pracownicy z Diosgyöru Bp. Vasas — Di. Vasas 1:2.

Bogdan Brzeziński

W 20 lat później

Jest rok 1971. Powtarzam: 1971. Dwadzieścia lat upłynęło od wspaniałych zawodów zimowych w Zakopanem. W tym roku — 1971 — mistrzostwa otrzymują naprawdę wspaniałą oprawę! I rzecz zdumiewająca: pogoda dopisała!

Śniegu — o dziwo! — nie trzeba zwozić autami z lasów. Skocznia przygotowana „na medal"!

A ja, nieborak, mam pecha. Starszy pan z brzuszkiem, ale za to bez czupryny, kicha raz za razem. Nawet atomowe pastylki antygrypowe nie pomagają... Aaaa. psik!!

Ale to nic!

Od czegóż aparat telewizyjny? Będę sobie oglądał zawody na jego ekranie. Siadam sobie wygodnie w ciepłej podomce — zwanej ongiś „szlafrokiem" — na wygodnym fotelu i nastawiam telewizyjny aparat. Na ekraniku ukazuje się skocznia, otoczona niezmierzonymi tłumami.

Spiker, niezwykle przejęty, objaśnia:

— A teraz, proszę państwa, decydujący skok! Drugi skok naszego faworyta! Szkoda, że państwo tego nie widzą!.. Przepraszam... Chciałem powiedzieć: doskonale, że państwo to widzą!..

— Faworyta?... — pomyślałem. Któż to może być? Szkoda, że nie włączyłem aparatu wcześniej!

— Teraz zobaczą państwo naszego mistrza, tuż przed skokiem. Uwaga, zbliża się!

Wytężyłem oczy, uzbrojone okularami.

— Hm, znajoma twarz.. Siwy, przystojny pan... Kto to jest!

— Uwaga!! — ryknął spiker — Staszek Marusarz skacze!!!

— Ach... Marusarz... Hm, istotnie — znajoma twarz!...

Skoczył. 125 metrów! Śliczny skok. Spiker jest zachwycony:

— Proszę państwa! Najdłuższy skok dnia. O dwa metry dłuższy niż skok Janka Kuli!

Na ekraniku ujrzałem po chwili obydwu zwycięzców: siwy Staszek i łysy Kula. Uśmiechali się. Staszek miał nawet — jeśli można się tak wyrazić — znudzony uśmiech na twarzy. Cóż się dziwić? Tyle razy zdobył mistrzostwo!

Po konkursie skoków transmitowano zawody łyżwiarskie. Lodowisko wspaniałe! Tłumy publiczności — mnóstwo zawodników. Młodzież.

Stary pan przy aparacie telewizyjnym zaciera ręce: ot, nasze kadry! Młodości, ty nad poziomy ten tego!...

Rozpoczęły się zawody. Jadą, jak szalony!

— A cóż robi między tą młodzieżą facet z rozwianą brodą?.. — mruknąłem ze zdumieniem.

Facet z potężną brodą nie dał sobie w kaszę dmuchać! Młodzi ludzie zostali za nim daleko w tyle! Zwyciężył! Zdumiewające!

— Proszę państwa, po raz 41. mistrzem został, rzecz oczywista, inżynier Janusz Kalbarczyk!

Jęknąłem głucho...

— Panie Januszu, prosimy do mikrofonu! Tylko niech pan uważa, żeby się panu broda nie zaplątała w druty!...

Sympatyczny mistrz zręcznie wrzucił sztuczne szczęki do ust (swoje zęby zjadł na łyżwiarstwie) i miłym głosem oznajmił:

— Cieszę się, że raz jeszcze udało mi się zdobyć tytuł mistrzowski. Ale młode kadry, panie tego, rosną! Jestem przekonany, że najdalej za dziesięć lat ustąpię młodym, panie dziejaszku! Oto do czego doprowadza staranna opieka nad naszą młodzieżą spor — panie dzieju — tową!

W tej właśnie chwili terkot budzika przerwał mój makabryczny sen. Obudziłem się spocony i przerażony. Rzuciłem okiem na wiszący na ścianie kalendarz: rok 1951...

A więc to był sen! Sen, który — miejmy nadzieję — nigdy się nie „wyśni"!...

Łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo -

Łyżwiarze na cenzurowanym

Ruchy stały się bardziej miękkie, widać postęp w skokach, szczególnie w zaliczonych do trudnych o 2—3 obrotach w powietrzu, jak Salchow, Rittberger, Axel, pozycja wolnej nogi, jest estetyczniejsza niż dawniej, styl łyżwiarzy też poprawił się wydatnie.

W tym, nieco przydługim, zdaniu zamyka się treść tegorocznych osiągnięć pierwszych 6 najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarek.

Jeszcze raz Torkat

Uruchomienie Torkatu otworzyło sportom lodowym szerokie możliwości rozwoju. Łagodne zimy sprawiły, iż w wyczynowym łyżwiarstwie mogli z powodzeniem konkurować zawodnicy, którzy nie tracili w ciągu miesięcy zimowych łączności ze sztucznym lodowiskiem.

W takim stanie rzeczy, walka o hegemonię w łyżwiarstwie figurowym toczyła się przede wszystkim między łyżwiarzami Śląska. Jedynie w konkurencjach kobiecych przodują nadal warszawianki. Ale trzeba pamiętać, że ich tytuły wyrosły właśnie ze stałego treningu w Katowicach.

Za dużo popisów — za mało zawodów

Długi sezon nie dostarczył bacznym obserwatorom dostatecznego wskaźnika aktualnej formy. Nie organizowano zawodów, w których stawką byłyby miejsca, punktowane przez sędziów. Natomiast oglądaliśmy często popisy i pokazy oraz „Wieczór tańca i humoru na lodzie", wykonany przez zespół katowickiej Stali. **Brak czynnika porównawczego, niestwarzanie zawodniczkom i zawodnikom stosownej atmosfery, pozwalającej na zwiększenie zasobu rutyny i opanowania nerwowego, jest jedną z niechlubnych pozycji przemijającego sezonu łyżwiarskiego.**

Nie przyczyniły się do poprawy tego stanu nieliczne eliminacje w skali klubowej i zrzeszeniowej. Dopiero mistrzostwa Polski, wyznaczone w Zakopanem w ramach Igrzysk zimowych zrzeszeń sportowych stały się pierwszym przeglądem aktualnej formy kadry państwowej i rozkwitającej, lecz szczupłej liczby utalentowanych adeptów. Tu znów wyrosły inne przeszkody — nieodpowiedni skutkiem słabych mrozów stan tafli lodowej. Jeżeli jednak na przekór trudnościom dokończono mistrzostwa to należą się słowa pochwały organizatorom, a zawodnikom szczególne uznanie za dzielną postawę.



Wicemistrzowska para Polski Studencka — Osadnik w czasie efektownego skoku. Fot. N. Boronowski

Bez „odkryć"

Mistrzostwa nie przyniosły prawie żadnych „odkryć". Nastąpiły tylko pewne przesunięcia w ogólnym uszeregowaniu, będące wśród mężczyzn premią za bardziej wytrwały trening, a w rywalizacji par efektem zmian w ich zestawieniach.

W jeździe figurowej mężczyzn zmienili miejsca w ostatecznej kolejności Osadnik z Sojką, który słusznie zebrał plon całosezonowej pracy. Zyskały na pewności jego ćwiczenia w jeździe obowiązkowej, a w dowolnych popisach, choć ustępuje Osadnikowi pod względem elegancji ruchów, to jednak całokształt programu nabrał wartościowych zalet dzięki powiązaniu trudnymi krokami.

W ogólnym obrachunku zarysowuje się w kategorii męskiej kilka grup, oddzielonych od siebie co najmniej klasą umiejętności. Z młodzieży na uwagę zasługuje częstochowianin Sięciński.

Duże ożywienie do mistrzostw kobiet wniósł start sióstr Dąbrowskich. Hanna Dąbrowska n. b. występująca w Zakopanem na skutek przeziębienia w nienajlepszej formie fizycznej, olśniewała wybornymi piruetami i bardzo rytmiczną jazdą w dowolnej części ćwiczeń.

Anna Bursche-Lindnerowa uzyskała nad Dąbrowską przewagę w jeździe obowiązkowej i tę różnicę punktów utrzymała do końca.

Wspomniane dwie przedstawicielki Warszawy znacznie wyprzedzają pozostałe uczestniczki mistrzostw, z których dobrze wypadła partnerka Sojki w jeździe parami, katowiczanka Leszczyna-Jajszczokowa.

Najważniejsze zadanie

Podaliśmy ogólnikowy, krytyczny szkic, wyrzucający na margines zestawienia uwagi godnych dokonań i niedomagań. Powinno nam przyświecać założenie dalszej **penetracji wszerz w łyżwiarstwie.**

Na Śląsku sporo młodzieży ćwiczy zapamiętale. Rzeczą instruktorów jest, aby ten chwalebny zapał podtrzymywać, uczyć od podstaw prawidłowej postawy, należytego wykonania figur i ewolucji. Na Torkacie ogniskuje się teraz cały ruch łyżwiarski. Co prawda, powstały i rozwijają działalność sekcje łyżwiarskie w innych częściach kraju. Cóż, kiedy nie zawsze, a raczej rzadko, nadarza się okazja przemyślanego treningu. Torkat, siłą rzeczy, jest tym fundamentem, który darzy nas warunkami pracy w łyżwiarstwie.

Tegoroczny sezon nie został w tej mierze całkowicie wyzyskany. Zwołany do Katowic kurs instruktorski, zasilił kadrę pedagogiczną. Nie dochodziły nas jednak meldunki o wynikach ich pracy, być może z tego powodu, że z konieczności musieli poprzestać na suchej zaprawie.

W dalszym ciągu nie dysponujemy trenerami o odpowiednich kwalifikacjach, którzy nadaliby szkoleniu właściwy kierunek. Ciągle jeszcze najbardziej żywiołowe porywy nie wychodzą z ram improwizacji. Poszczególne zrzeszenia i kluby rządzą się wedle własnych potrzeb nie ma oznak współpracy w przeprowadzonych i zamierzonych akcjach. Nie zwołuje się okresowych narad instruktorów, nie dąży się do wymiany, do nadania szkoleniu ujednoliconej formy.

A o tym należy przede wszystkim pomyśleć.

KAROL WEISBERG